Kurier Szczeciński

WTOREK, 9 CZERWCA 1970 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 133 (8009) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

Armia przeciwko prezydentowi Onganii

Junta wojskowa przejęła władzę w Argentynie

MEKSYK PAP. Według informacji agencyjnych, w Argentynie doszło do walki o władzę pomiędzy prezydentem Carlosem Onganią a armią. W poniedziałek armia zajęła rozgłośnię radiową w Buenos Aires.

WEDŁUG komunikatu przekazanego w poniedziałek wieczorem na wszystkich falach radia i telewizji, junta wojskowa, w skład której wchodzą trzej naczelni dowódcy — lotnictwa, marynarki wojennej i sił lądowych, usunęła prezydenta Onganię ze stanowiska szefa państwa i sama przejęła jego kompetencje. Komunikat podpisali naczelny dowódca sił lądowych gen. A. Lanusse, dowódca lotnictwa Carlos Alberto Reyes i admirał Pedro Gnavi, dowódca marynarki wojennej.

Jak wynika z poprzednich doniesień, przywódcy armii oświadczyli prezydentowi, iż nie będzie już dłużej sprawował sam władzy. Prezydent zareagował na to zdymisjonowaniem generała Lanusse i przejęciem dowództwa nad armią argentyńską. Jednakże wojsko opowiedziało się po stronie naczelnego dowódcy i przy poparciu lotnictwa oraz marynarki wojennej trzej szefowie sił zbrojnych przejęli kontrolę nad sytuacją.

Los prezydenta Onganii i jego obecne miejsce pobytu nie są dotychczas znane.

Zapowiedź uwolnienia Aramburu

MEKSYK PAP. W poniedziałek wieczorem prowincjonalna rozgłośnia radiowa „Carve", w Urugwaju otrzymała telefon, w którym nieznany osobnik informował, że **„generał Aramburu zostanie uwolniony w najbliższych dniach w Montevideo".** Tajemniczy informator dodał, że mówi w imieniu „dowództwa Juan Jose Valle" tzn. tajnej organizacji, której przypisywano porwanie byłego prezydenta Argentyny.

Rozmówca stwierdził też, że obalenie generała Juana Carlosa Onganii było jednym z celów jego „dowództwa" i że w chwili obecnej po obaleniu Onganii przetrzymywanie Aramburu nie ma sensu.

Drugi dzień wizyty D. Sambu

Dziś rozmowy polsko-mongolskie

WARSZAWA PAP. Wtorek jest drugim dniem oficjalnej wizyty w Polsce przewodniczącego Prezydium Wielkiego Churału Ludowego Mongolskiej Republiki Ludowej — Dżamsarangijna Sambu.

PROGRAM przewiduje, że D. Sambu wraz z towarzyszącymi mu osobami odwiedzi w godzinach rannych Rolniczą Spółdzielnię Produkcyjną w Woli Młockiej pow. Ciechanów. Spółdzielnia ta nosi imię „Przyjaźni Polsko-Mongolskiej".

W godzinach popołudniowych odbędą się w Belwederze rozmowy polsko-mongolskie.

WCZORAJ — po uroczystym powitaniu na lotnisku Okęcie Dżamsarangijn Sambu w towarzystwie Mariana Spychalskiego udał się do pałacu w Wilanowie, który będzie jego rezydencją w czasie pobytu w Polsce.

Tego dnia Dżamsarangijn Sambu złożył w Belwederze wizytę Marianowi Spychalskiemu.

W godzinach popołudniowych Dżamsarangijn Sambu złożył w gmachu KC PZPR wizytę Władysławowi Gomułce i Józefowi Cyrankiewiczowi.

Na Placu Zwycięstwa w Warszawie odbyła się uroczystość złożenia przez mongolskiego gościa wieńca na Grobie Nieznanego Żołnierza.

W godzinach wieczornych Marian Spychalski wydał w pałacu Rady Ministrów przyjęcie na cześć mongolskiego gościa.

8 BM. Władysław Gomułka przyjął w Warszawie przewodniczącego Prezydium Wielkiego Churału Ludowego MRL Dżamsarangijna Sambu.
CAF—Rosiak—telefoto

PRZED fotoreporterskim obiektywem...
(CAF-Gill)

Samolot CSRS uprowadzony do Norymbergi

PRAGA — BONN PAP. Czechosłowacki samolot komunikacyjny typu „Il-14", lecący na trasie Karlove Vary — Praga został w poniedziałek zmuszony przemocą do zmiany kursu i do wylądowania w Norymberdze. Po wylądowaniu samolotu pasażerowie zostali zmuszeni do opuszczenia maszyny, po czym zrewidowano ich w poszukiwaniu broni.

Na pokładzie samolotu znajdowało się 24 pasażerów i trzech członków załogi.

W poniedziałek po południu porwany samolot z załogą i szesnastoma pasażerami powrócił do Pragi.

JAK PISZE agencja CTK, kapitan uprowadzonego samolotu po powrocie do Pragi opowiedział dziennikarzom o całym zajściu.

Uprowadzenia dokonało 8 osób — 4 mężczyzn i 4 kobiety, wkrótce po starcie samolotu — kiedy znalazł się on mniej więcej na wysokości 200 metrów. Sprawcy uprowadzenia, którzy mieli ze sobą dzieci, uzbrojeni byli w 5 pistoletów, nóż myśliwski i śrubokręt.

357 mln dolarów na system ABM

WASZYNGTON PAP. Komisja Finansowa Izby Reprezentantów USA zatwierdziła w poniedziałek wydatkowanie w przyszłym roku finansowym na dalszą rozbudowę systemu obrony antyrakietowej (ABM) 357 mln dolarów.

Najpłodniejszy malarz świata nie chce sporządzić testamentu

Kto zostanie spadkobiercą Picassa?

PARYŻ. Jeden z największych zbiorów dzieł Picassa znajduje się w prywatnym mieszkaniu w Barcelonie przy Passo de Gracia 48. Są tam pieczołowicie przechowywane prace z wczesnego okresu twórczości Picassa, w sumie ok. 1000 dzieł. Wartość zbioru jest ogromna.

OSTATNIO świat dowiedział się, że Picasso ofiarował swe dzieła z okresu młodzieńczego, przechowywane przez kuzynkę – Barcelonie.

Decyzja ta zbulwersowała najbardziej Hiszpanię i Francję. Picasso, związany z lewicą, nie utrzymywał żadnych kontaktów z reżimem Franco, który ze swej strony rzucił klątwę na artystę.

Jednym z najbliższych przyjaciół Picassa był hiszpański malarz i poeta Jaime Sabartes. Przez szereg lat Sabartes pełnił funkcje jego sekretarza. Picasso podarował mu wiele swych obrazów i przekazywał jeden egzemplarz każdej grafiki. W ten sposób Sabartes stał się właścicielem poważnej kolekcji. W 1960 r. Sabartes ofiarował swój zbiór Barcelonie, w 1963 r. władze miejskie otworzyły w jednym z XV-wiecznych pałaców – muzeum Picassa, w którym zbiór Sabartesa, obejmujący 400 obrazów i grafik, stanowił największą część ekspozycji.

W początkach br. Barcelona otrzymała kolejny dar, złożony z 341 „grafik erotycznych". W ten sposób – wraz z przekazanymi pracami młodzieńczymi – stolica Katalonii ma dziś najwięcej na świecie dzieł Picassa.

W celu potwierdzenia ostatniej darowizny Picasso wezwał do swego zamku Mougin koło Nicei notariusza z Barcelony. 17 obrazów ze zbioru „młodzieńczego" ofiarował dzieciom swej siostry. Dla uczczenia wydarzenia zaprosił też wszystkich swych hiszpańskich krewnych. Odbyła się wzruszająca uroczystość rodzinna: śpiewano stare pieśni, opowiadano hiszpańskie dykterviki. Żona Picassa, Jacqueline, powiedziała, że był to „najpiękniejszy dzień w w życiu Pabla".

Mniej zachwyceni byli francuscy członkowie rodziny Picassa. Ma on z trzema żonami 4 dzieci. Także pozamałżeński syn, Claude, zażądał nie dawno, aby zostało mu przyznane prawo do nazwiska ojca – a tym samym i prawa spadkowe.

PICASSO jest najpłodniejszym malarzem świata, autorem ok. 15 tys. obrazów (Rembrandt — 2800). Tysiące prac przechowuje w swych domach. Nie chce jednak sporządzić testamentu, ponieważ wierzy, że to przyspiesza śmierć. Francuscy wielbiciele jego sztuki (nie tylko krewni) obawiają się, że wszystkie zapisze Barcelonie...

Z prasy porannej

JAK INFORMUJE dzisiejszy „Głos Szczeciński", w Szczecinie zakończyły się obrady wspólnej komisji Polski i NRD w sprawie zwalczania zanieczyszczeń wód morskich Bałtyku oraz współpracy obu krajów w dziedzinie ratownictwa morskiego i współdziałania na wodach granicznych. Na zakończenie obrad, zorganizowanych przez Szczeciński Urząd Morski, zawarto porozumienie ustalające środki zabezpieczające przed zanieczyszczeniem wód przez jednostki pływające.

Dziś w numerze: Zawsze wiernie służymy Ojczyźnie ◆ Ewolucja morskiego działania ◆ Cenne odkrycia

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Elbląg" z Zach. Anglii z drobnicą via Gdynia,
s/s „Kielce" z Danii pod balastem,
s/s „Katowice" z Danii pod balastem,
m/s „Jelcz II" ze Szwecji pod balastem.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Świnoujście" do Hamburga z drobnicą,
m/s „Dunajec" do Anglii z płytami pilśniowymi,
s/s „Malbork" do Belgii z węglem,
s/s „Wieczorek" do Danii z węglem. (wit)

Owocna współpraca

Naukowcy z PS - pomogli

Z ZAKŁADÓW SUCHEJ DESTYLACJI DREWNA w Gryfinie otrzymaliśmy odpis pisma skierowanego na ręce Rektora Politechniki Szczecińskiej. W piśmie tym dyrekcja, organizacja partyjna i rada zakładowa dziękują za opracowanie dla przedsiębiorstwa procesu technologicznego i dokumentacji technicznej aparatury do produkcji metodą ciągłą octanu etylu.

Zagadnieniem tym zajmował się zespół pracowników naukowych Wydziału Chemii pod kierownictwem doc. dra Fryderyka Stręka. Założenia przewidywały optymalną zdolność produkcyjną aparatury 4,5 tony na dobę, natomiast maksymalna zdolność miała wynosić 5 ton na dobę. W trakcie rocznego okresu rozruchowego wprowadzenie zmian w parametrach procesu technologicznego pozwoliło na osiągnięcie optymalnej produkcji dobowej w wysokości 7 ton, przy jednoczesnym zmniejszeniu zużycia surowców.

— **„Bardzo dobre działanie zaprojektowanych urządzeń jak i rzetelnie zaprojektowana dokumentacja technologiczna procesu produkcyjnego** — piszą w swym piśmie chemicy z Gryfina — **przyczyniły się w decydującym stopniu do tego, że przedsiębiorstwo w 1969 roku zajęło pierwsze miejsce we współzawodnictwie zakładów chemicznej przeróbki drewna na podległych Zjednoczeniu Przemysłu Płyt, Sklejek i Zapałek. Osiągnięte zostały dodatkowe efekty ekonomiczne w wysokości 1,5 mln zł. Z niekłamaną satysfakcją zespół pracowników naukowych Politechniki Szczecińskiej zaliczamy do współautorów naszego ubiegłorocznego sukcesu.** (wit)

Rozstrzygnięcie konkursu na projekt Centrum Zdrowia Dziecka

WARSZAWA PAP. W poniedziałek rozstrzygnięty został konkurs otwarty SARP na projekt pomnika-szpitala Centrum Zdrowia Dziecka. Na końcowym posiedzeniu jury, którego obrady prowadził przewodniczący Rady Państwa. Marszałek Polski Marian Spychalski — zarazem przewodniczący sądu konkursowego — postanowiono przyznać I nagrodę pracy nr 4. Jej autorami są architekci warszawscy Jacek Bolechowski i Andrzej Bołtuć oraz konstruktor Andrzej Zieliński. Pracę swą wykonali społecznie na Politechnice Warszawskiej.

Idea uczczenia pamięci bohaterskich dzieci polskich, które razem z rodzicami i braćmi walczyły z okupantem i którym faszyzm nie oszczędził najokrutniejszych cierpień, zrodziła się przed pięcioma laty. W 1968 r. postanowiono wystawić wojennemu pokoleniu najmłodszych Polaków pomnik, nadając mu formę ośrodka pediatrycznego na najwyższym poziomie funkcjonalnym i estetycznym, łączącego w sobie harmonijnie środki medyczne, psychologiczne, pedagogiczne i socjalne. Centrum Zdrowia dziecka od początku budzi najszersze zainteresowanie społeczeństwa, co znalazło wyraz w licznych środkach świadczonych na jego budowę przez instytucje i osoby prywatne. Stanie ono w Międzylesiu, wśród pięknego otoczenia zieleni leśnej.

Obchody „DNIA CHEMIKA"

Z OKAZJI „Dnia Chemika" odbyły się ostatnio w wielu zakładach naszego miasta i województwa liczne okolicznościowe akademie, wieczornice i imprezy rozrywkowe.

M.in. w Teatrze Muzycznym w Szczecinie odbyła się uroczysta akademia Szczecińskich Zakładów Celulozowo-Papierniczych w Skolwinie. W trakcie uroczystości wielu wyróżniających się pracowników tego przedsiębiorstwa otrzymało zaszczytne tytuły wraz z odznakami „Przodowników Pracy Socjalistycznej". Na uroczystej akademii spotkali się też pracownicy Szczecińskich Zakładów Nawozów Fosforowych. Także i na tej akademii wielu przodujących pracowników wyróżniono tytułami przodowników pracy.

W ub. sobotę w Klubie Handlowców „Piwnica" miała miejsce uroczysta wieczornica załogi Szczecińskiej Wytwórni Farb i Lakierów „Baltcolor". (kk)

TYDZIEŃ W SEJMIE

SPOŚRÓD wielu różnorodnych spraw, którymi zajmowały się ostatnio komisje Sejmu, na uwagę zasługuje m.in. posiedzenie **Komisji Komunikacji i Łączności**, poświęcone aktualnym problemom lotnictwa cywilnego. Jak wynika z informacji, dostarczonej posłom przez Ministerstwo Komunikacji, zakres usług transportowych świadczonych przez PLL „Lot" wzrasta z roku na rok i plany są systematycznie przekraczane. Dalszy rozwój komunikacji lotniczej wymaga podjęcia szeregu inwestycji, obejmujących, prócz zakupu nowych samolotów, przede wszystkim rozbudowę urządzeń naziemnych. Wiele uwagi poświęca resort problemom bezpieczeństwa komunikacji lotniczej, koncentrując się głównie na takich zagadnieniach, jak dobór odpowiedniej kadry, podnoszenie poziomu wyszkolenia, doskonalenie metod organizacji lotów, wzmożenie dyscypliny.

W koreferacie, przedstawionym przez posła Jana Raczkowskiego (PZPR) stwierdza się m.in., że mimo przekraczania planów polskie lotnictwo rozwija się wolniej niż w innych krajach europejskich. Poziom sprzętu którym dysponujemy, utrudnia konkurencję z zagranicznymi towarzystwami lotniczymi, działającymi na tych samych trasach. Niezadowalające jest również wyposażenie lotnisk.

W DYSKUSJI, w której zabierało głos kilkunastu posłów, podkreślano, że podstawowym czynnikiem warunkującym dalszy rozwój lotnictwa cywilnego jest jego dobrowolne, przede wszystkim rozbudowa i unowocześnienie urządzeń naziemnych. Posłowie zwracali uwagę, że resort nie ma jeszcze dostatecznie sprecyzowanej koncepcji rozwoju lotnictwa cywilnego w kolejnym pięcioleciu, w związku z czym Komisja postanowiła powrócić do omawianego problemu wówczas, gdy w resorcie i organach planowania koncepcje te skrystalizują się.

SEJMOWA Komisja Zdrowia i Kultury Fizycznej uchwaliła dezyderaty dotyczące realizacji ustawy o zwalczaniu gruźlicy. Komisja stwierdza, że w okresie 10 lat realizacji ustawy osiągnięto w dziedzinie walki z gruźlicą poważne efekty zdrowotne, zwłaszcza w likwidacji tej groźnej choroby wśród dzieci i niemowląt.

JEDNYM z warunków całkowitego opanowania epidemiologicznego gruźlicy wśród dorosłych — jest szybkie wykrywanie zachorowań drogą masowych i systematycznych badań rentgenowskich. Z materiałów resortu i z kontroli poselskiej w terenie wynika, że mimo osiągnięcia znacznego postępu w tej dziedzinie — są jeszcze liczne środowiska społeczne tak w mieście, jak i na wsi, które nie zostały poddane badaniom rentgenowskim.

W toku kontroli poselskiej stwierdzono dwie przyczyny tego stanu rzeczy: braki organizacyjne i znaczne braki środków finansowych na podjęcie akcji (zakupy filmów rentgenowskich, opłaty za odczytywanie zdjęć itp.).

KOMISJA postuluje objęcie masowymi badaniami rentgenowskimi nie badanych dotąd grup ludnościowych w kraju i systematyczne kontynuowanie tych badań.

W wyniku prawnych warunków stworzonych przez ustawę o zwalczaniu gruźlicy — służba zdrowia osiągnęła poważne ilościowe wyniki w dziedzinie zwalczania gruźlicy. Podczas gdy w 1959 r. liczba chorych na czynną gruźlicę płuc wynosiła ponad 450 tysięcy (w tym prątkujących ok. 100 tysięcy), to po 10 latach — ogólna liczba chorych zmalała do ok. 174 tys. (w tym prątkujących do ca 55 tys.).

JEDNAKŻE te oczywiste pozytywne wskaźniki w opanowywaniu gruźlicy — nie usprawiedliwiają tendencji do zmniejszania bazy łóżkowej dla leczenia gruźlicy. Na terenie całego kraju obserwuje się tak zwane „przeprofilowywanie" oddziałów gruźliczych na leczenie innych chorób oraz tendencje do likwidacji sanatoriów przeciwgruźliczych.

Poważnym problemem jest zabezpieczenie warunków materialnych rodzinom będącym na wyłącznym utrzymaniu chorego. Obserwuje się wiele przypadków przerywania kuracji lub odmowy wyjazdu do sanatorium z uwagi na trudną sytuację rodzinną chorego.

SPRAWOZDAWCA

Finał Święta Pieśni, Muzyki i Tańca

INSTRUKTORZY wyróżniających się zespołów artystycznych z całego województwa uczestniczyli wczoraj w spotkaniu zorganizowanym przez Kuratorium a poświęconym ocenie przebiegu tegorocznego Święta Pieśni Muzyki i Tańca. W naradzie wziął udział kierownik Wydziału Nauki Oświaty i Kultury KW PZPR — **Bolesław Klimczyk.**

Przegląd szkolnych zespołów artystycznych zgromadził 240 chórów, 35 zespołów instrumentalnych, 68 tanecznych, 45 wokalnych oraz 12 zespołów teatralnych i lalkowych ze szkół podstawowych całego województwa, oraz 18 chórów, 13 dużych zespołów instrumentalnych, 11 zespołów tanecznych, 56 zespołów estradowych i 7 grup teatralnych ze szkół średnich.

O zjawiskach stanowiących osiągnięcia instruktorów w pracy z zespołami oraz o brakach mówili: w odniesieniu do grup teatralnych — Maria Bakka a co do zespołów wokalnych i instrumentalnych — Krystyna Domańska. Dominowały uwagi dotyczące większej staranności i bezpretensjonalności w przygotowywaniu repertuaru, strojów oraz samego wykonywania utworów przez młodzież.

Po dyskusji głos zabrał Bolesław Klimczyk, który w imieniu Egzekutywy KW PZPR podziękował instruktorom za ich trud w kształtowaniu artystycznych i kulturalnych zainteresowań uczniów. Mówca podkreślił, że przesłanką dobrej sytuacji w szkolnym ruchu amatorskim jest zainteresowanie licznych rzesz uczniów wychowaniem estetycznym w różnych jego formach. „Pozwala to żywić nadzieję na dalszy twórczy rozwój zespołów, które zaprezentują się społeczeństwu w przygotowywanym na rok 1972 Wojewódzkim Festiwalu Pieśni i Tańca.

Na zakończenie spotkania wicekurator Romuald Sierpiński przekazał wyróżnionym instruktorom dyplomy uznania oraz nagrody pieniężne. W godzinach popołudniowych na scenie Teatru Polskiego odbył się koncert galowy, w którym wystąpiły wyróżnione zespoły muzyczne i taneczne. (jf)

Co przynosi dzisiejszy TEM?

KOLEJNE wydanie „TEM"-u rozpocznie dziś o godz. 16.50 10-minutowa relacja filmowa **„Błękit-70"** z uroczystości z okazji 25-lecia wyzwolenia Ziemi Złotowskiej (woj. koszalińskie). Natomiast pozostały program będzie **w całości poświęcony Ogólnopolszczyźnie, głównie młodzieży tam urodzonej i wychowanej.**

W części publicystycznej dwa reportaże z Blachowni Śląskiej i Kożla, ukażą problemy młodzieży pracującej w przemyśle. Ponadto „TEM" przedstawi swej widowni młodych, krajowych mistrzów płonów, zdobywców pierwszych nagród w konkursie ZMW. Oboje, dziewczyna i chłopak, którzy wygrali w krajowej czołówce, pochodzą właśnie z Opolskiego.

Trzykrotnie podczas programu włączać się będzie na 20 minut wóz transmisyjny TV, zainstalowany w ośrodku wypoczynkowym nad Jeziorem Turawskim. Będzie to **relacja ze spotkania z ludowymi i rozrywkowymi zespołami młodzieży z woj. opolskiego.** Obok występów, w których przeważać będzie folklor tego regionu, przewidziane są interesujące pokazy sportów wodnych. (m)

ZE SPORTU

Polacy znają już swoich rywali

W TEGOROCZNYCH międzynarodowych rozgrywkach piłkarskich „Intertoto" 4 polskie zespoły: Zagłębie Sosnowiec, Wisła Kraków, Gwardia Warszawa i Polonia Bytom wystartują w dniach 27 i 28 bm. Polscy piłkarze grają w grupie „B" do której zaliczono 32 zespoły z 10 państw.

Drużyny grupy „B" podzielono na 8 podgrup po 4 drużyny w każdej. Polscy piłkarze grają w następujących podgrupach:

III — Zagłębie, AIK Sztokholm, Olimpique Marsylia — Francja, FC Lausanne Sports (Szwajcaria).

V — Wisła, Hvidovre Kopenhaga, Dos Utrecht (Holandia), FC Winterthur (Szwajcaria).

VII — Gwardia. Aalborg (Dania), Banik Ostrawa (CSRS), WSG Swarovsk Wattens (Austria).

VIII — Horsens (Dania), Polonia. Wacker Innsbruck (Austria), Rotwerss Essen (NRF).

Gwardia gra mecz wyjazdowy z Aalborgiem, a Wisła Kraków również wyjazdowy z Winterthur. Polonia gości u siebie zespół Horsens, a Zagłębie gra na własnym boisku z Lausanne.

Polska żąda wydania sprawcy porwania samolotu

WARSZAWA PAP. 8 bm. dyrektor departamentu w MSZ Stefan Staniszewski wręczył ambasadorowi Królestwa Danii Johnowi Knoxowi notę, zawierającą żądanie wydania władzom polskim Zbigniewa Iwanickiego, sprawcy uprowadzenia w dn. 5 bm. samolotu PLL „Lot" do Kopenhagi.

Nota wskazuje na fakt, że Iwanicki był wielokrotnie karany sądownie za przestępstwa kryminalne.

Wszyscy instruktorzy orzekli: „Pomysł - tynfa wart"

KOORDYNACJA wysiłków i środków sprzyja uzyskiwaniu większych efektów. Ta oczywista prawda przyświecała projektodawcom **Klubu Instruktora Amatorskich Zespołów Artystycznych**, którego zebranie organizacyjne odbyło się w ub. niedzielę pod auspicjami WKZZ i WDK. Klub skupi instruktorów wszystkich pionów organizacyjnych amatorskiego ruchu artystycznego w Szczecińskiem.

JUŻ od dłuższego czasu instruktorzy i działacze k.o. dawali wyraz potrzebie stworzenia platformy wszechstronnej wymiany doświadczeń, rozwijania wiedzy teoretycznej, doskonalenia umiejętności warsztatowych oraz dydaktycznych, wymiany poglądów gwoli nadania ruchowi amatorskiemu coraz wyższej rangi artystycznej i ideowej.

TYM DĄŻENIOM wyszła naprzeciw wspólna inicjatywa CRZZ oraz Ministerstwa Kultury i Sztuki, które zaleciły organizowanie klubów IAZA jako tej formy samorządu środowiska, która może uczynić zadość aspiracjom i potrzebom członków. Niedzielna dyskusja w Zamku, a uczestniczyli w niej również sekretarz WKZZ Z. Turkiewicz i dyrektor WDK T. Możejko, wykazała, że zamysł zakładania klubów — tynfa wart. Tę opinię wyrazili zebrani instruktorzy, którzy później — już w sekcjach: muzyki, plastyki, choreografii, teatru oraz fotofilmowej, wybrali zarządy tymczasowe oraz ustalili programy działania.

NIE SPOSÓB przedstawić tutaj wszystkich bardzo konkretnych zamierzeń. Tak więc wymienimy tylko pokrótce projekt sprowadzania w celach szkoleniowych znanych teoretyków i praktyków poszczególnych dziedzin sztuki, wzbogacenia stałej sceny amatora w Zamku, wspólnej wymiany materiałów oraz wysuwania wniosków co do repertuaru dla zespołów amatorskich, ogłoszenia konkursu na muzykę i taniec regionalny. Zebrani podkreślali, że klub powinien czuwać nad weryfikacją zawodową członków oraz rozwiązywać problemy środowiska.

Rzecz zrozumiała, że nowa placówka nie jest panaceum na wszystkie kłopoty, ambicje czy zamierzenia instruktorów i działaczy k.o. Oni sami muszą się zatroszczyć o żywą, autentyczną treść pracy nowo powstałego organu samorządowego. (lw)

LETNI WYPOCZYNEK dla trzech milionów

O ROZMIARACH przygotowań ZMS do zapewnienia młodzieży zorganizowanego wypoczynku świadczą liczby. Przewiduje się, że na obozach przebywać będzie w br. ponad 100 tys. młodych ludzi, w tym około 70 tys. uczestników stanowić będzie młodzież pracująca.

Będą to obozy dla aktywu, studenckie obozy naukowo-badawcze, specjalne dla młodzieży trudnej i wychowawczo zaniedbanej, spadochronowe, szybowcowe, żeglarskie, dla młodych radnych, młodzieży pracującej i uczniów szkół zawodowych. Wszystkie one będą miały charakter szkoleniowo-wypoczynkowy, związany z aktualnymi zadaniami Związku Młodzieży Socjalistycznej. Dużo miejsca zajmie także działalność kulturalno-oświatowa, rozrywkowa i sportowa. Każdy uczestnik obozu przepracuje społecznie minimum 10 godzin.

Poszczególne organizacje wojewódzkie i środowiska kontynuują również, rozpoczęte w latach ubiegłych, akcje specjalne. Katowice, na przykład, prowadzą „Obozy czynów młodych", Białystok — obozy dla stypendystów pod nazwą „Spotkania z Białostoczyzną". Kraków — akcję „Żywiec 69", czyli obozy naukowo-badawcze. We wrześniu planuje się również organizowanie obozów dla młodzieży rozpoczynającej studia. Ich celem będzie pomoc w adaptacji do nowych warunków życia i nauki.

Podstawową formę pracy wśród młodzieży stanowi akcja pod hasłem „Lato w mieście". Jej celem jest zapewnienie młodzieży, głównie pracującej, wypoczynku sobotnio-niedzielnego, organizowanie dla niej szeregu imprez politycznych, kulturalnych, rozrywkowych i sportowo-turystycznych. Przewiduje się, że w około 22 tys. imprez uczestniczyć będą przeszło 3 miliony członków ZMS, związków zawodowych i młodzieży nie zorganizowanej.

W ramach „Lata w mieście" odbędą się przeglądy zespołów młodzieżowych, rajdy górskie, turnieje „dzikich" drużyn, spartakiady sportów obronnych, kryteria kolarskie i regaty żeglarskie. Największą imprezą będzie III Centralny Rajd ZMS „Szlakiem Zdobywców Wału Pomorskiego".

W. O.

Nowe władze adwokatury

WARSZAWA PAP. W Warszawie odbyło się dwudniowe posiedzenie plenarne Naczelnej Rady Adwokackiej, na którym poddano analizie aktualną sytuację adwokatury, nakreślono zadania samorządu adwokackiego w nowej kadencji oraz dokonano wyboru jego nowych władz naczelnych.

Prezesem NRA został ponownie adw. dr Stanisław Godlewski. Wiceprezesami wybrano adw. Rudolfa Szurę i adw. dr Zdzisława Krzemińskiego.

70 SAMOLOTÓW IZRAELSKICH ATAKOWAŁO W NIEDZIELĘ ZRA

◆ 70 samolotów izraelskich typu „Phantom", „Skyhawk" i „Mirage" przez całą niedzielę atakowało rozlokowane wzdłuż Kanału Sueskiego stanowiska egipskie – zakomunikował rzecznik wojskowy ZRA. Egipska artyleria przeciwlotnicza skutecznie uniemożliwiła nieprzyjacielskim samolotom dotarcie do wyznaczonych celów.

DECYZJA MINISTRÓW ROLNICTWA EWG

◆ Ministrowie rolnictwa krajów EWG postanowili w poniedziałek w Luksemburgu, że w roku gospodarczym 1970–1971 pozostaną bez zmian wszystkie wspólne ceny artykułów rolnych. Postanowili równocześnie poddać gruntownej analizie na jesieni br. politykę cen na artykuły rolne.

WYBORY SAMORZĄDOWE WE WŁOSZECH

◆ W poniedziałek o godzinie 23 znane były w Rzymie jedynie częściowe i niepełne wyniki wyborów regionalnych, które zakończyły się 8 bm. o godzinie 14 w 15 spośród 20 prowincji Włoch.

Na komunistów wg niepełnych danych głosowało około 29 proc. ogółu wyborców, a więc o około 2–2,5 proc. więcej niż w wyborach powszechnych z 1968 roku. Znacznie zmniejszyły swoje wpływy – nadal wg niepełnych danych – siły skrajnej prawicy: monarchiści i neofaszyści. Wydaje się natomiast, że socjaldemokraci uzyskali pewną zwyżkę wotywów kosztem partii socjalistycznej.

Czwarta runda rozmów Polska – NRF

(KORESPONDENCJA Z BONN)

W BONN rozpoczęła się czwarta runda rozmów Polska — NRF. Toczą się one w gmachu Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Przed zajęciem miejsc za stołem obrad minister Spraw Zagranicznych NRF — Walter Scheel powitał polską delegację, wyrażając w krótkim przemówieniu nadzieję osiągnięcia postępów w rozmowach. Następnie zaprosił przewodniczącego polskiej delegacji, wiceministra Józefa Winiewicza na kilkunastominutową rozmowę, poprzedzającą przedpołudniowe posiedzenie.

PIERWSZA faza czwartej rundy rozmów rozpoczęła się więc z udziałem ministra Spraw Zagranicznych NRF Scheela. Podniosło to rangę rokowań, którym towarzyszy znaczne zainteresowanie opinii publicznej. Poniedziałkowa „FRANKFURTER ALLGEMAINE" podkreśla, że nie jest tajemnicą, iż strona polska konsekwentnie uważa traktatowe uznanie granicy na Odrze i Nysie, jako jedyną bazę, na której można oprzeć normalizację stosunków między Polską a NRF.

„FRANKFURTER RUNDSCHAU" stara się odpowiedzieć na pytanie, czy rząd boński ma suwerenne prawo uznać ostateczny charakter polskiej zachodniej granicy? Pismo dochodzi do wniosku, że zarówno niedawne oświadczenie w tej kwestii wiceministra Spraw Zagranicznych Stanów Zjednoczonych Richardsona, jak i deklaracje w tej sprawie powtórzone przez Francję podczas wizyty w Paryżu ministra Jędrychowskiego, zachęcają kanclerza NRF do niedwuznacznego uznania granicy na Odrze i Nysie.

Zabrali także głos przesiedleńcy. Clemens Riedel — przewodniczący tzw. politycznej reprezentacji niemieckiego Śląska i deputowany CDU oświadczył, że ziomkostwo Ślązaków, w razie uznania przez rząd boński granicy na Odrze i Nysie, zamierza zaskarżyć tę decyzję rządu przed Trybunałem Konstytucyjnym w Karlsruhe. Protesty ziomkoskie wtórują kampanii rozpętanej przeciwko polityce wschodniej Brandta przez opozycyjną CDU/CSU.

W związku z tym Herbert Wehner, przewodniczący frakcji parlamentarnej SPD, oświadczył ostatnio, że w razie nieprzyjęcia przez Bundestag porozumień zawartych ze Związkiem Radzieckim lub Polską zaistnieje prawdopodobnie potrzeba rozpisania ponownie wyborów. Pogląd ten jest zgodnie z badaniami opinii publicznej, w razie ponownych wyborów, tę groźbę Wehnera należy traktować jako taktyczną rozgrywkę z opozycją w kampanii wyborczej do trzech krajów Niemieckiej Republiki Federalnej: Nadrenii-Westfalii, Dolnej Saksonii i Zagłębia Saary.

ZYGMUNT SAWICKI (Interpress)

XVI-wieczny skarb

W miasteczku Tyn nad Weltawą (południowe Czechy) podczas remontu starego domu natrafiono na skarb, pochodzący z XVI w., a ukryty zapewne w okresie Wojny Trzydziestoletniej.

Najcenniejsze ze znalezionych przedmiotów: renesansowe pozłacane kielichy i srebrne paski wysadzane drogimi kamieniami (zdjęcie górne).

Oto niepozorna kamieniczka, która przez kilka wieków kryła cenny skarb... (zdjęcie dolne).

CAF—CTK

„Candy" – zawodowy miesięcznik seksu

(Korespondencja z Holandii)

REKLAMA BIUSTONOSZY, będąca w rzeczywistości reklamą nagiego biustu... Reklama męskiej koszuli, która jest tylko pretekstem do ukazania nagiej pary w niedwuznacznej pozie. Uradowany gentleman zajadający pierożki firmy „Swan" z talerza ustawionego na tej półnagiej części ciała jego wybranki, gdzie piecy kończą swoją szlachetną linię. Takie i podobne reklamy ukazujące się w belgijskich pismach ilustrowanych, przedstawiono do oceny 50 tysiącom Belgów i Belgijek z zapytaniem, czy podoba się im taki sposób zachęcania do zakupu nowych wyrobów.

ANKIETOWANI ocenili ujemnie poszczególne reklamy. Z tej ankiety wyłonił się obraz współczesnego Belga, ani bardzo młodego, ani bardzo starego, który reaguje na reklamę erotyczną najczęściej nie tak, jakby sobie życzył producent. Wręcz przeciwnie, wielu ankietowanych stwierdziło, że półpornograficzny obraz reklamy odstrasza ich raczej od wyrobu niż zachęca, z wyjątkiem tych, które obok wymowy erotycznej odznaczają się poczuciem humoru. Wyniki ankiety wykazały, że współczesny Belg jest konsumentem dojrzałym, praktycznym i nie potrzebującym erotycznej podniety do kupna artykułu, który się mu podoba albo którego potrzebuje.

OD granicy holenderskiej dzieli Brukselę kilkadziesiąt kilometrów. I oto tam wkracza się w świat zwyciężającego porno-sexu. Amsterdam jest trzecim miastem na świecie po Kopenhadze i Sztokholmie, które posiada muzeum sexu, a drugim po Danii kraju, gdzie pornografia stała się oficjalną złotą żyłą. W Holandii wychodzi kilka pism pornograficznych przeznaczonych dla lesbijek, homoseksualistów, sadystów, masochistów itd. Są to jednak pisma o niewielkim nakładzie.

OSTATNIO, pojawił się pierwszy wielki rywal: magazyn ilustrowany o nazwie „Candy", który w podtytule przedstawia się jako „zawodowy miesięcznik sexu" i zawiera zdjęcia i niedwuznaczne anonsy mężczyzn i kobiet, którzy szukają partnerów i partnerek na najbliższy tydzień, dzień, czy weekend. Anonsom towarzyszą często zdjęcia i szczegółowe opisy ciała i charakteru, upodobania seksualne i intelektualne.

Właścicielem i wydawcą „Candy" jest 23-letni Peer Mueller, który bez żenady opowiada o swoim piśmie, które z 4 tys. nakładu w pierwszym okresie istnienia, przy 20 numerze drukuje się w nakładzie blisko 140 tys. Mueller oświadcza, że celem jego pisma jest wprowadzenie pornografii do cichych domowych zakątków, uczynienie z niej środka relaksowego i wyzwalającego, który uatrakcyjni niejedno stygnące domowe ognisko. Dlaczego w jego piśmie nie ma, poza ogłoszeniami seksualnymi i pocztą, żadnej literatury? Bo „Candy", według słów swego wydawcy, nie ma do przekazania czytelnikom żadnej filozofii ani ideologii, więc o czym i po co pisać. Mueller z przyjemnością wspomina swój jedyny na razie kontakt z policją, która skonfiskowała trzeci kolejny numer „Candy", powodując tak wielkie zainteresowanie pismem, że nakład wzrósł od razu wielokrotnie. Co było w skonfiskowanym numerze? Nic wielkiego: konkurs czytelniczy z pierwszą nagrodą w postaci weekendu spędzonego z nagą dziewczyną ukazana na wielkiej fotografii. Mueller zapłacił 2 tys florenów kary, ale opłaciło mu się to z nawiązką.

ALICJA ZGLINICKA

Seria katastrof kolejowych w NRF

BONN PAP. W poniedziałek w godzinach popołudniowych wydarzyła się katastrofa kolejowa w miejscowości Alfeld w Dolnej Saksonii na linii łączącej Kilonię z Monachium przez Hamburg. Jest to drugi wypadek na tej linii w ciągu ostatnich czterech dni. W wyniku katastrofy jedna osoba została zabita, a 130 odniosło rany, w tym 50 osób bardzo ciężkie. Pociąg jechał z szybkością 120 km/godz. w kierunku Monachium. Z bliżej nieznanych przyczyn 10 z 12 wagonów pociągu wyleciało z szyn.

W podobnych okolicznościach wydarzyła się kilka dni temu katastrofa pociągu pospiesznego „Konsul". Jechał on z szybkością 150 km na godz. 5 osób zostało zabitych, a 20 odniosło rany. Władze kolejowe NRF badają przyczyny katastrof.

SYLWETKA DNIA

Dżamsarangijn Sambu

CZŁONEK Biura Politycznego KC Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej, przewodniczący Prezydium Wielkiego Churału Ludowego Mongolskiej Republiki Ludowej Dżamsarangijn Sambu urodził się 27 czerwca 1895 r. w rodzinie pasterskiej w somonie (powiecie) Buren w Ajmaku (województwie) centralnym.

W okresie rewolucji ludowej 1921 r. bierze aktywny udział w walkach rewolucyjnych. W 1922 r. wstępuje do Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej. W latach późniejszych ukończył Wyższą Szkołę Partyjną przy KC MPL-R.

W latach 1922—1930 pracuje w Ministerstwie Finansów Mongolskiej Republiki Ludowej, a następnie w terenie — zajmując stanowisko przewodniczącego zarządu ajmacznego (odpowiednik przewodniczącego prezydium WRN) i odpowiedzialne stanowisko w komitecie partyjnym.

W 1936 r. jest kierownikiem wydziału w Ministerstwie Hodowli i Rolnictwa.

W latach 1937—1952 D. Sambu pracuje w służbie dyplomatycznej. Był ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym MRL w ZSRR, wiceministrem Spraw Zagranicznych MRL oraz ambasadorem MRL w KRL-D. W 1952 r. ponownie obejmuje stanowisko wiceministra Spraw Zagranicznych.

W 1951 r. D. Sambu zostaje wybrany posłem do Wielkiego Churału Ludowego MRL, a od połowy 1954 r. jest przewodniczącym Prezydium Churału. W tym charakterze na czele delegacji Prezydium Wielkiego Churału Ludowego odwiedził szereg krajów socjalistycznych, w tym w 1960 r. — Polskę.

Od 1954 r. D. Sambu jest członkiem Biura Politycznego KC Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej.

Posiada tytuł Bohatera Pracy MRL oraz inne ordery i odznaczenia, jest laureatem Międzynarodowej Nagrody Leninowskiej „Za Umacnianie Pokoju Między Narodami".

Przewodniczący Rady Państwa, Marszałek Polski Marian Spychalski w czasie swej wizyty w MRL odznaczył Dżamsarangijna Sambu Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski z Gwiazdą.

SYNOD 1971: zaostrzenie kontrowersji

WIADOMOŚĆ, ŻE KOLEJNY, III SYNOD BISKUPÓW W WATYKANIE odbędzie się jesienią 1971 roku, zbiegła się z reperkusjami na głośny wywiad kard. Suenensa, udzielony paryskiemu dziennikowi „LE MONDE". W wywiadzie tym, jak wiadomo, prymas Belgii poddał bezpośredniej krytyce postępowanie obecnego papieża Pawła VI w sprawie celibatu. Jaki związek istnieje pomiędzy powyższymi dwoma faktami?

W odpowiedzi na to pytanie przypomnijmy przede wszystkim, że dyskusja toczące się w Kościele rzymskokatolickim wokół problemu zachowania lub zniesienia obowiązkowego celibatu duchownych stanowiła i stanowi fragment ogólniejszego zagadnienia roli księdza w świecie współczesnym. Jeżeli podczas ostatniego, II Synodu Biskupów w Rzymie w roku 1969, tyle czasu poświęcono debacie nad kolegialnością w Kościele, jeżeli niektórzy z uczestników owego Synodu wypowiadali się bezpośrednio za wpisaniem problematyki kapłańskiej na porządek dzienny przyszłego Zgromadzenia Biskupów, to dlatego, że większość kontrowersji nurtujących dzisiaj Kościół skupia się właśnie wokół funkcji kapłana w dzisiejszym świecie.

I także z tego powodu Zgromadzenie Księży Europejskich, czyli tzw. ruch „księży solidarnych" lub „księży kontestatorów", wywołuje głośne echa wśród katolickiego kleru różnych krajów i kontynentów. Podejmując najbardziej nabrzmiałe problemy nurtujące kapłanów katolickich, domagając się nie tylko zniesienia obowiązkowej zasady bezżenności księży, lecz także nowoczesnego rozwiązywania innych wewnętrznych kwestii stanu duchownego, ruch ten jak gdyby wyprzedzał oficjalne omówienie wszystkich tych zagadnień na forum kolejnego Synodu Biskupów.

CZY JEDNAK RZECZYWIŚCIE zapowiedziany na jesień 1971 roku Synod sprawy te podejmie? Czy będzie on poświęcony właśnie różnym aspektom współczesnego kapłaństwa?

Odpowiedź na to pytanie wprowadza nas w meritum omawianej kwestii. O to bowiem właśnie w wystąpieniu Suenensa na łamach „Le Monde" chodziło, by najbardziej pozornie drażliwe kwestie nurtujące i interesujące współczesnych kapłanów mogły być swobodnie podejmowane i przedyskutowane. Wbrew uproszczonym poglądom — ANI BISKUPOM HOLENDERSKIM, ANI PRYMASOWI BELGIJSKIEMU NIE CHODZI O TO, BY ZNIEŚĆ INSTYTUCJĘ CELIBATU KSIĘŻY JAKO TAKĄ. Ich krytyka sięga dalej i głębiej. W wystąpieniach tych uzewnętrznia się tendencja do swobodnego i wszechstronnego przedyskutowania w Kościele tego wszystkiego, co hamuje dopływ do stanu duchownego nowych kadr. A zarazem oparcia wszystkich ograniczeń (z zasadą bezżenności włącznie), które przyjmuje kandydat do stanu kapłańskiego, na zasadzie dobrowolności, a nie przymusu.

Jeżeli z tego punktu widzenia spojrzeć na wywiad Suenensa, wówczas okazuje się, że zwolennicy bardziej otwartego nurtu w łonie kościelnej hierarchii mają za złe papieżowi, że mocą swojego autorytetu ogranicza swobodę dyskusji, ingeruje nie w finale, lecz w początkowym jej stadium. Chodzi tu oczywiście o konfrontację różnych sposobów pojmowania dyscypliny wewnątrzkościelnej, o odmienną interpretację autorytetu władzy kościelnej, z papieską włącznie.

TRUDNO W TEJ CHWILI POWIEDZIEĆ, czy nurt, którego przywódcą jest prymas Belgii, wywrze decydujący wpływ na porządek dzienny i przebieg przyszłego Synodu. Jest jednak pewne, że sam fakt przygotowań tego Synodu zaostrza wewnątrzkościelne polemiki, czyni kontrowersję w łonie światowej hierarchii bardziej palącą.

IGNACY KRASICKI

W XXV-lecie Wojsk Ochrony Pogranicza

Zawsze wiernie służymy Ojczyźnie

Rozmowa z dowódcą Pomorskiej Brygady WOP gen. bryg. Czesławem Stopińskim

10 CZERWCA 1970 roku Wojska Ochrony Pogranicza, a w tym i Pomorska Brygada WOP obchodzą srebrny jubileusz — 25 lat ofiarnej i ciężkiej służby na straży ojczystych granic.

POWRACAJĄCE do kraju po zakończeniu działań wojennych jednostki II Armii Wojska Polskiego od dnia 10 czerwca 1945 roku objęły ochronę zachodniej i południowo-zachodniej granicy Polski. I chociaż Wojska Ochrony Pogranicza utworzone zostały kilka miesięcy później, dzień 10 czerwca, w którym frontowe oddziały LWP przystąpiły do pełnienia służby granicznej na zachodnich rubieżach kraju, został przyjęty jako święto całej formacji wojskowej. Granicę na odcinku Pomorza Zachodniego obsadziły jednostki 12 Dywizji Piechoty. 13 września 1945 Naczelny Dowódca Wojska Polskiego podpisał rozkaz powołujący do życia Wojska Ochrony Pogranicza. Do ochrony granicy państwowej na odcinku Pomorza Zachodniego powołany został 3 Oddział Ochrony Pogranicza, który objął służbę z dniem 10 listopada 1945 r.

Z OKAZJI jubileuszu rozmawiamy z dowódcą Pomorskiej Brygady WOP, gen. bryg. **Czesławem Stopińskim.**

— SKOMPLIKOWANA sytuacja polityczno-operacyjna na pograniczu Pomorza Zachodniego znacznie utrudniała organizację zabezpieczenia granicy państwowej. Cena, którą płacić musieli pierwsi żołnierze WOP za spokój i ład na pograniczu w pierwszych powojennych latach była szczególnie wysoka, a warunki służby niezwykle ciężkie. W pierwszym roku służby żołnierze WOP zatrzymali 7 640 naruszycieli granicy i przemyt wartości ponad 24,5 mln zł. Zlikwidowali też wiele antypolskiej i faszystowskiej literatury.

Nie sposób wymienić wszystkich tych nawet najważniejszych przykładów czujności, bohaterstwa, partiotyzmu i oddania żołnierzy, którzy tworzyli 25-letnią historię i tradycję naszej brygady. W walce z wrogiem 30 żołnierzy oddało swe życie, wielu odniosło rany.

W ciągu 25 lat na granicy zatrzymano prawie 16,5 tysięcy przestępców granicznych, w tej liczbie kilku dziesięciu agentów obcych wywiadów. W walce z graniczną przestępczością gospodarczą zatrzymano przemyt na sumę około 61 mln złotych. Wielu przodujących żołnierzy za męstwo i zasługi w ochronie granicy państwowej zostało odznaczonych wysokimi odznaczeniami bojowymi i medalami.

— Dzisiejsze warunki i możliwości ochrony granicy PRL różnią się znacznie od sytuacji sprzed lat.

— STRZEŻEMY granicy na lądzie, morzu i w powietrzu. Nasz żołnierz jest dzisiaj nowocześnie uzbrojony a jego działanie wspiera szybka łódź patrolowa, samolot, nowoczesne środki łączności i radar. Chronimy granicę otwartą — linię brzegową morza i porty, do których licznie zawijają statki pod banderami państw kapitalistycznych.

— Razem z żołnierzami WOP, granicy strzeże także społeczeństwo nadgranicznych miejscowości. Jak układa się współpraca z ludnością cywilną?

— ŚWIĘTO WOP jest także — a chciałbym to szczególnie podkreślić — również świętem społeczeństwa ziem przygranicznych. Pomaga ono wydatnie w zabezpieczeniu granicy. Pomoc tę otrzymujemy tak od młodzieży szkolnej, harcerzy jak i dorosłego społeczeństwa. Nierzadko zdarzają się przypadki, że ludność informuje WOP a nawet zatrzymuje samorzutnie podejrzane osoby.

Wyrazem uznania za tę współpracę są odznaczenia i medale „Za zasługi dla obronności kraju" przyznawane na wniosek dowództwa naszej Brygady. Współpracę tę zawdzięczamy atmosferze wytworzonej przez instancje partyjne i organa państwowe, dzięki owocnej pomocy i współpracy MO i Służby Bezpieczeństwa. Także nasi oficerowie udzielając się społecznie pełnią różnorodne funkcje w instancjach partyjnych, organizacjach młodzieżowych, biorą aktywny udział w szkoleniu powszechnej samoobrony ludności. Wielu oficerów pracuje ofiarnie w radach narodowych różnych szczebli. Opiekujemy się także Szkołą Podstawową nr 48 w Szczecinie noszącą imię „Wojsk Ochrony Pogranicza".

Wyrazem wysokiej oceny postawy i działalności żołnierzy WOP było nadanie Brygadzie w 1962 roku przez Wojewódzką Radę Narodową honorowej odznaki „Gryfa Pomorskiego", a w 1963 ufundowanie nowego sztandaru jednostce.

CHCIAŁBYM zapewnić całe społeczeństwo, władze partyjne i państwowe, że zawsze będziemy wiernie służyć Ziemi Szczecińskiej i Ojczyźnie, że żołnierze Pomorskiej Brygady WOP są z tą ziemią nierozerwalnie związani.

Rozmawiał:

Ed. WITUSZYŃSKI

W PIERWSZEJ połowie br. Poczta Polska wprowadziła do obiegu 5 znaczków o nominale 60 gr. przedstawiających fragmenty miast połączonych z Macierzą i posiadających zabytki historyczne świadczące o polskości tych ziem. Na poszczególnych znaczkach przedstawiono: WROCŁAW — Ratusz zbudowany między XIII a XV wiekiem, OPOLE — widok ogólny miasta z wieżą zamku piastowskiego, katedrą i kościołami, LEGNICA — Zamek książąt legnickich, BOLKÓW — Baszta zamku książąt świdnicko-jaworowskich z XIII wieku, BRZEG — Ratusz. Znaczki wydano w nakładzie 8 mln każdy. Technika druku — offset, druk — PWPW, autor projektu — A. HEIDRICH.

W rolnictwie — koncentracja

GDY SAMOLOTEM przyleciałem z Sofii do Burgas, moi przyjaciele bułgarscy prosto z lotniska zabrali mnie do Arkutino, gdzie miały się odbyć okręgowe uroczystości dorocznego święta owczarza i pasterza. U nas podobnego święta nie ma, mamy święto plonów, w Bułgarii rozwinięta jest natomiast hodowla owiec, zwierząt tych jest ponad 10 mln sztuk, podczas gdy ludność tego kraju liczy nieco ponad 8 mln osób. Hodowla owiec stanowi więc ważny czynnik bułgarskiego rolnictwa (mięso, wełna) stąd to uznanie dla trudnej pracy hodowców.

CHOĆ HODOWLA odgrywa w bułgarskim rolnictwie ważną rolę, nie ona jest czynnikiem decydującym; generalnym kierunkiem bułgarskiego rolnictwa jest uprawa niezwykle urodzajnej ziemi — siewy zbóż oraz rozwój winnic i sadownictwa.

Bułgarskie rolnictwo jest całkowicie uspółdzielczone, już przed wielu laty nastąpiła tam koncentracja, która dzięki stałemu podnoszeniu kultury rolnej, mechanizacji prac i zwiększaniu dostaw nawozów sztucznych pozwala osiągać poważne sukcesy zarówno w dziedzinie uprawy zbóż jak i sadownictwa oraz hodowli winorośli. W dziedzinie zbóż Bułgaria osiąga plony na poziomie europejskim, często powyżej 40—50 q z hektara i jest w tym zakresie samowystarczalna, a nawet eksportuje zboże. Spółdzielnie rolnicze rozwinęły na olbrzymią skalę sadownictwo oraz hodowle winorośli. Sady morelowe, brzoskwiniowe, grusz, jabłoni, uprawy malin ciągną się setkami i tysiącami hektarów. Bułgarzy powiadają, że ich kraj staje się ogrodem Europy, bowiem dzięki warunkom klimatycznym uzyskuje się nie tylko duże lecz także wczesne zbiory owoców, dzięki czemu nasi przyjaciele z południa znaczną ich część eksportują. Podobnie ma się rzecz z winogronami. Rozwinięto uprawy winorośli, jadalnych, które wysyła się na eksport oraz winorośli których owoce nadają się tylko do wyrobu wina. W tej ostatniej dziedzinie Bułgaria po wojnie na stałe weszła do grupy krajów — producentów wina w Europie, jest też znacznym eksporterem. U nas znanych jest kilka gatunków win bułgarskich, jak Mavrud, Gamza, Cabernet, Miskiet Karlowski i inne.

Korespondencja własna z Bułgarii

MIMO poważnych sukcesów w rolnictwie, nie tylko produkcyjnych, bo te przecież rzutują i na życie wsi — w Bułgarii trwają obecnie prace przy dalszej koncentracji rolnictwa, której celem jest stworzenie kompleksów rolno-przemysłowych, a więc dalsza intensyfikacja produkcji rolnej. Koncentracja ta polega na łączeniu kilku spółdzielni rolniczych w jeden organizm, z którym będą ściśle powiązane państwowe przedsiębiorstwa skupu owoców, przedsiębiorstwa przetwórstwa owocowo-warzywnego, handel wiejski, zwłaszcza dostarczający środki produkcji dla rolnictwa.

Tworzenie wielkich kompleksów rolno-przemysłowych jest procesem rozłożonym w czasie i nie przebiega łatwo. Jak wszędzie i w Bułgarii występują partykularyzmy, krzyżują się interesy poszczególnych wsi i spółdzielni. Nie wszystkie spółdzielnie uzyskują jednakowe plony, a więc jednakowe dochody, jedne są lepsze inne gorsze, w jednych ludziom żyje się lepiej, w innych gorzej. Siłą rzeczy spółdzielnie, w których uzyskuje się wyższe dochody nie bardzo kwapią się do łączenia z gospodarstwami słabszymi.

Ten trudny problem nasi przyjaciele bułgarscy rozwiązują nie w sposób administracyjny, lecz prowadzą wielką kampanię uświadamiającą, której celem jest ukazanie, że koncentracja jest rzeczą konieczną i opłacalną nie tylko dla ogółu, dla państwa, ale także na dłuższą metę dla każdego członka spółdzielni. Trzeba powiedzieć, że ta uświadamiająca praca przynosi rezultaty, proces tworzenia kompleksów rolno-przemysłowych posuwa się naprzód.

Wraz z łączeniem spółdzielni i uściślaniem współpracy gospodarstw rolnych z przedsiębiorstwami skupu oraz zakładami przetwórczymi usprawnia się organizację pracy i w samych spółdzielniach i w ich kooperacji z przemysłem, z odbiorcami produktów rolnych.

ADAM KILNAR

Szukając rezerw w zatrudnieniu

Trudne czasy dla nierobów

DLA NIEROBÓW i obiboków nadchodzą ciężkie czasy. Jednym z wniosków, który najczęściej powtarzał się podczas wielkiej dyskusji nad systemem bodźców materialnych, był postulat likwidacji przerostów w zatrudnieniu. O konieczności uzdrowienia gospodarki kadrami mówiono na V Plenum KC PZPR.

Sprawa nienowa. Od lat już powtarzały się alarmujące sygnały, że z racjonalną polityką w dziedzinie zatrudnienia jesteśmy wyraźnie na bakier. Niewiele krajów świata mogło poszczycić się taką tolerancją wobec ludzi gwałcących dyscyplinę pracy, jak nasz. Jesteśmy chyba jedynym państwem gdzie ukuty przez cwaniaków termin: „czy się robi czy się leży dwa patyki się należy", doczekał się w praktyce większej kariery niż niejeden slogan reklamowy.

Ile kosztuje nas ta tolerancja, wystarczy tylko zajrzeć do statystyk. Nieusprawiedliwiona absencja, a więc samowolne opuszczanie pracy bez żadnej przyczyny sięga jednego promille całego nominalnego czasu pracy w przemyśle. Mówiąc inaczej, jest to roczny czas pracy aż 8—9 tysięcy ludzi.

A przecież obok jawnej absencji mamy też do czynienia w praktyce z absencją ukrytą. Pracownik formalnie jest w przedsiębiorstwie, ale się po prostu wałęsa, udaje że pracuje. Ten rodzaj absencji jest tym groźniejszy, że bardziej zaraźliwy szczególnie wśród młodego pokolenia.

NA WARSZTACIE — SPRAWY KADROWE

SYSTEM bodźców materialnego zainteresowania zmobilizował uwagę załóg, koncentrując je m.in. na sprawie rzeczywistego wykorzystania kadr. Komisje zakładowe, które obecnie przystępują do pracy, mają nie łatwe zadanie ustalenia przyrostów w zatrudnieniu, a także sposobu wykorzystania istniejących przecież znacznych rezerw kadrowych.

Stosunkowo najprostsza będzie sprawa z notorycznymi bumelantami. Ci będą musieli bądź radykalnie zmienić swój stosunek do pracy, bądź też pożegnać się z przedsiębiorstwem. Innego rozwiązania załogi nie będą mogły przyjąć.

Zdarzyć się może jednak, że ten czy inny pracownik nie będzie miał osiągnięć w produkcji z przyczyn od siebie niezależnych. Jest to prawdopodobne zwłaszcza w przedsiębiorstwach o rozgałęzionej sieci kooperacyjnej. Tu konieczne będzie usprawnienie organizacji produkcji, dostaw podzespołów, usprawnienie transportu wewnątrzzakładowego i międzyzakładowego, niejednokrotnie w całej branży.

W tym celu warto będzie sięgnąć do wniosków opracowanych w wyniku realizacji uchwał VII Plenum KC poprzedniej kadencji; wnioski te w wielu przedsiębiorstwach po dziś dzień nie doczekały się realizacji.

Lata ekstensywnej polityki sprzyjały tworzeniu wielu fikcyjnych zadań. Normy obsady personalnej poszczególnych służb i stanowisk pracy tworzyło się na wyrost. Zdarzało się, że pracę, którą mógł z powodzeniem wykonywać jeden człowiek, powierzano trzem i czterem. Zrewidowanie tego stanu pod kątem rzeczywistych potrzeb produkcyjnych to jeszcze jedno z ważnych zadań komisji zakładowych.

PRZECIW „PTAKOM"

WŚRÓD PRZYCZYN dezorganizacji produkcji, niskiej wydajności pracy, wzrostu absencji, wymienić też należy wciąż jeszcze znaczną fluktuację kadr. Jak wynika ze statystyk przeciętny Polak zmienia pracę raz na 4,5 roku, czyli około dziesięciu razy w życiu. Blisko 20 proc. ogółu zatrudnionych to tzw. w żargonie kadrowców „ptaki", ludzie wędrujący od fabryki do fabryki. Zbadanie przyczyn ich wędrówki na konkretnym gruncie tego czy innego przedsiębiorstwa może się przyczynić do zahamowania fluktuacji.

Nie zawsze bowiem powodem ucieczki jest niechętny stosunek robotnika do pracy. Bywa i tak, że odejście następuje w wyniku złych stosunków, kiepskich warunków pracy, niewłaściwego klimatu współżycia.

Zmiana tego stanu rzeczy leży w interesie nie tylko administracji fabrycznej, ale samej załogi. W nowym układzie bodźców bije bowiem po kieszeni wszystkich zatrudnionych.

JERZY SOKOŁOWSKI

NA ZDJĘCIU: nieznany obraz odkryty w Nysie: Madonna pokorna z grającymi aniołami malowana przez rzymskiego malarza Girolamo Sicielante da Sermoneta ok. r. 1560. Obraz ten wzorowany jest na sławnym ale zaginionym w XVII w. obrazie Andrea del Sarto. Inny obraz tego malarza znajduje się w zbiorach Muzeum Narodowego w Poznaniu.
(CAF — Archiwum)

Cenne odkrycia dzieł sztuki

PRZED TRZEMA miesiącami obiegła Polskę i Europę wiadomość o niezwykłym odkryciu. W Zakładzie Konserwacji i Muzeologii Uniwersytetu Toruńskiego podczas zabiegów konserwatorskich ustalono ponad wszelką wątpliwość, iż anonimowy i na pół zapomniany obraz z kościoła w Chełmży przedstawiający „Pokłon Trzech Króli" jest dziełem znakomitego malarza włoskiego baroku — Lucio Giordano.

Adiunkt katedry konserwacji — pracujący pod kierunkiem prof. Kazimierza Malinowskiego — dr Zygmunt Ważbiński na podstawie szczegółowej analizy stylistycznej postawił hipotezę przypisującą Giordano to dzieło, hipotezę potwierdzoną następnie poszukiwaniami źródłowymi w muzeach Włoch, Francji i W. Brytanii odnalezieniem ryciny przedstawiającej obraz w „wyborze arcydzieł malarstwa weneckiego" wydanym w 1772 r.

Lakoniczny komunikat PAP informował, iż wg opinii toruńskich naukowców odnaleziony obraz jest pierwszym ale nie ostatnim odkryciem tej klasy. Opinia publiczna — nauczona smutnym doświadczeniem „objawień" różnych pozornych dzieł sztuki — przyjęła ten akapit wiadomości dość sceptycznie.

TYMCZASEM w końcu maja br. w warszawskiej siedzibie Stowarzyszenia Historyków Sztuki wspomniany już — dr Ważbiński składa raport o wynikach pracy związanej z opracowywaniem katalogu zbiorów malarstwa w muzeum w Nysie. Padają nazwiska włoskich malarzy XVI w reprezentujących dużą klasę artystyczną. Nazwiska i tytuły obrazów do tej pory w polskich zbiorach nieznanych: — „Madonna z dzieciątkiem i św. Janem" — malowana ok. 1515 r. przez bolońskiego malarza Jacopo de Boateri.

— „Madonna z dzieciątkiem i św. Janem" sieneńskiego malarza Beccafumiego z ok. 1510 r.

— „Św. Rodzina" florenckiego malarza Carlo Porteli z ok. 1560 r. — „Madonna pokorna" malowana przez rzymskiego twórcę Girolamo Siciolante da Sermoneta ok. 1560 r.

Obrazy te, których wiek i autorstwo wydają się w tej chwili już bezsporne pochodzą z dawnych zbiorów dworskich i pałacowych na Śląsku Opolskim — zabezpieczonych i zgromadzonych przez inż. Stanisława Kaczmarczyka i Jana Bombę w 1945 r. Obrazy nie były nigdy opracowywane i uważano je za dzieła anonimowe. Jest zasługą ambitnego Muzeum w Nysie — notabene powstałego już po wojnie i zajmującego tymczasowe pomieszczenie, w którym nie można było zgromadzonych tu dzieł sztuki ani odpowiednio eksponować ani opracowywać — że przystąpiło do przygotowania szczegółowego katalogu powierzając te prace zespołowi naukowców z Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu.

W najbliższych latach Muzeum w Nysie otrzyma remontowany aktualnie okazały b. pałac biskupi. Zbiory nyskie — między innymi dzięki ostatnim odkryciom — stają się tym samym najciekawszą kolekcją malarstwa europejskiego na terenach Polski zachodniej.

Referent przedstawionych tu odkryć dr Ważbiński jest wyrazicielem poglądu — że na terenie Polski czeka nas jeszcze wiele pasjonujących odkryć zabytków sztuki malarskiej i zdobniczej, że wiele dzieł jest jeszcze rozproszonych bądź zapomnianych. Uważa też, że właśnie w tej dziedzinie każde z osiągnięć jest dziełem kolektywnym, że składa się na nie wiedza i wysiłek dużego zespołu ludzi. W opisywanym zaś wyżej przypadku szczególnie

NA ZDJĘCIU: dr Z. Ważbiński — adiunkt w Zakładzie Konserwacji i Muzeologii Wydz. Sztuk Pięknych Uniwersytetu im. M. Kopernika w Toruniu.
(CAF — Rosiak)

prof. dr Białostockiego z UW, doc. dr W. Domasłowskiego z UMK oraz Ewy i Jerzego Wolskich z UMK — którzy podjęli opiekę technologiczna nad zabytkami nyskimi.

Wydaje się, że o pasjonujących wynikach prac historyków sztuki usłyszymy jeszcze nieraz. (TF)

Opracowanie — CAF

Czy można leczyć cukrzycę hipnozą?

CUKRZYCA jest bardzo uciążliwą i powszechnie występującą chorobą. Doniesienia o nowych metodach leczenia budzą więc zrozumiałe zainteresowanie. Podobnie rzecz miała się z informacjami o próbach hipnotycznego oddziaływania na chorych.

CZY MOŻNA więc leczyć cukrzycę hipnozą? Na pytanie to odpowiada kierownik III Kliniki AM w Warszawie doc. dr Artur Czyżyk, przewodniczący Sekcji Diabetologicznej Towarzystwa Internistów Polskich.

— Wydaje mi się, że próby tego rodzaju są skazane na niepowodzenie. O ile metody „terapii" hipnotycznej być może mogą przynieść efekty w zwalczaniu nałogów i przyzwyczajeń, jak palenie papierosów, picie alkoholu itp., to w przypadku cukrzycy nie mogą dać żadnych wyników. Jest to, jak wiadomo, choroba typu metabolicznego, wynikająca z wady organizmu, polegającej na niezdolności wytwarzania insuliny. Stosowanie w tym przypadku „kuracji" hipnotycznej, narazić może jedynie pacjenta na ewentualne, niekorzystne dla jego zdrowia następstwa. Wiadomo bowiem, iż w cukrzycy zasadnicze znaczenie ma regularne i ciągłe stosowanie leków oraz przestrzeganie odpowiedniej diety.

WYNALEZIENIE insuliny w 1922 r. stało się punktem zwrotnym w leczeniu cukrzycy. Do momentu tego odkrycia chorzy na cukrzycę mieli przed sobą bardzo krótki okres życia. Dzisiaj ludzie ci żyją długie lata, mają potomstwo. Dzięki sukcesom medycyny — brzmi to jak paradoks — wzrasta jednocześnie liczba przypadków cukrzycy. Choroba ta ujawnia się zazwyczaj w wieku dojrzałym oraz podeszłym. Wraz z przedłużaniem się długości życia wzrasta więc również liczba przypadków cukrzycy. Chorzy na cukrzycę przekazują skłonność do tej choroby swemu potomstwu.

W Polsce mamy obecnie blisko 300 tys. osób chorych na cukrzycę. Przyczyny tej choroby nie są dokładnie znane. Prowadzone badania wskazują, iż wpływ na jej powstanie mogą wywierać m. in. takie czynniki, jak nerwowość współczesnego życia, niedostatek ruchu i pracy fizycznej, wzrost otyłości itp.

Obyczaje portowych miast

Ewolucja morskiego działania

NIEGDYŚ — i dziś jeszcze jest to zresztą regułą klasyczną — porty rodziły przemysł i handel. W ostatnich czasach mamy coraz liczniejsze przykłady powstawania nowych portów przy wielkich zakładach przemysłowych. Portów wyspecjalizowanych. Dla współczesnej techniki budowa portu, niemal niezależnie od warunków terenowych, nie stanowi już problemu. Dawniej bywało odwrotnie — port budowano tam, gdzie pozwalały na to warunki terenowe. Mamy tu więc jeszcze jeden przykład, zresztą nie w pełni dotąd zauważony i doceniony jak inne, bardziej efektowne i błyskotliwe — uniezależniania się człowieka od przyrody i dowolnego kształtowania pewnych jej elementów.

Konkretnych przykładów nie potrzebujemy szukać za morzami. Mamy je na własnym podwórku. Na Wybrzeżu Zachodnim geografia gospodarcza coraz wyraźniej zarysowuje kształty nowego organizmu portowego, który być może już w najbliższych latach będziemy nazywać Trójportem. Szczecin — Police — Świnoujście.

DO NIEDAWNA nazwa Police wiązała się z morzem jedynie dzięki punktowi obserwacyjnemu Kapitanatu Portu. Dziś wiadomo, że obok budującego się tu kombinatu chemicznego — a raczej razem z nim — powstaje także port. I wbrew pozorom nie będzie to port mały. Za trzy, cztery lata jego roczne przeładunki powinny osiągnąć dwa i pół miliona ton. Takiej masy towarowej nie powstydziłyby się niektóre średniej wielkości porty europejskie o starych, morskich tradycjach, jak choćby naj bliższe nam — Malmö czy Aarhus.

Staliśmy się więc właścicielami klasycznego i jedynego w Polsce specjalistycznego morsko-śródlądowego portu przemysłowego. Wydaje się, że ten port i kombinat chemiczny, dzięki któremu powstał, ma dla regionu szczecińskiego a także dla całej gospodarki morskiej specyficzne znaczenie. W rosnących zakładach polickich i ich porcie można dostrzec symbolikę dokonujących się u nas przeobrażeń gospodarczych, pewnego typu ekonomicznego myślenia.

W WIELU dyskusjach niejednokrotnie już zwracaliśmy uwagę, iż morze jeszcze w niedostatecznym stopniu zaangażowane jest w wypracowanie dochodu narodowego, zbyt skromnie, w stosunku do swoich możliwości oddziaływuje na zaplecze. W zasadzie gospodarkę morską widać dopiero bezpośrednio na wybrzeżu, a właściwie prawie tylko w trzech wielkich portach.

Dlatego powstanie polickiego kombinatu chemicznego ma znaczenie nie tylko czysto produkcyjne. Otwiera również przed gospodarką morską nowe drogi działania, wskazuje na nowe formy podejścia do eksploatacji morza.

W Policach po raz pierwszy w kraju nastąpiła niemal doskonała symbioza trzech elementów: chemii, morza i rolnictwa. Po prostu zakłady przemysłu chemicznego, produkujące dla potrzeb rolnictwa, w oparciu o transport morski i śródlądowy. Police są symbolem morskiego — jeśli tak można powiedzieć — myślenia, wkraczającego do naszej gospodarki ogólnonarodowej. Od tego momentu gospodarka morska nie jest już tylko luźno powiązana z całym krajowym organizmem, a staje się jego nieodzownym elementem.

Dla nas, tu w Szczecińskiem, jest to moment niezwykle istotny, być może co najmniej równie ważny i wartościowy jak sama produkcja nadmorskiego kombinatu. Wiadomo, że konkretne osiągnięcia nauki i powielającej je techniki wpływają nie tylko na ludzkie losy oglądane w perspektywie historii, lecz także na to najbliższe, najzwyklejsze — nasze.

W. ANDRZEJEWSKI

Tłumaczył **R. NORSKI**

NIEBEZPIECZEŃSTWO to mój fach

RAYMOND CHANDLER

19

— Włosy miały odcień czerwony, jak ogień, wprawdzie kontrolowany, ale wciąż jeszcze tlący się niebezpiecznie. Była zbyt wysoka, by wyglądać na kobieciątko. W odpowiednich miejscach widoczny był obfity makijaż, a papieros, którego koniec skierowała we mnie, był specjalnej marki i miał ustnik sześć chyba centymetrów długości.

Nie wyglądała właściwie na osobę oschłą, ale miała taką minę, jak gdyby wyuczyła się wszystkich możliwych odpowiedzi na pamięć i potrafi przypomnieć sobie, jaka w tej chwili byłaby najodpowiedniejsza.

Mierzyła mnie zimnym wzrokiem od stóp do głów.

— No, i cóż ma pan mi do zakomunikowania, mój piwnooki?

— Musiałbym najpierw wejść do środka. Nie umiem mówić w pozycji stojącej.

Uśmiechnęła się bez zainteresowania, a ja, omijając koniec jej papierosa, wśliznąłem się do długiego, dość wąskiego pokoju z mnóstwem ładnych mebelków, z mnóstwem okien, z mnóstwem zasłon i w ogóle z mnóstwem różnych rzeczy. Na kominku za parawanem, płonął ogień, ogromna kłoda drzewa nad gazowym palnikiem. Jedwabny dywan orientalny był rozpostarty przed ładną kanapą koloru różowego, która stała naprzeciw dekoracyjnego płomienia. Obok niej na tacy butelka whisky i syfon z wodą sodową, w wiaderku lód. Wszystko było tak urządzone, żeby mężczyzna mógł się czuć jak u siebie w domu.

— Najlepiej niech pan od razu poczęstuje się whisky. Pewnie także nie może pan mówić, jeżeli nie ma pan szklanki w ręku.

Usiadłem i sięgnąłem po scotch. Dziewczyna usadowiła się w głębokim fotelu i założyła nogę na nogę. Od razu przypom

20

niał mi się Hawkins, który pobiegł na spacer dokoła bloku. W pewnym sensie jego uwaga miała swoje racje.

— A więc przychodzi pan z polecenia Marty Estela — rzekła, zaznaczywszy, że nie reflektuje na whisky.

— Nigdy w życiu go nie widziałem.

— Tak też pomyślałam. Czego więc pan sobie życzy? Marty bardzo się ucieszy, kiedy się dowie, że nadużył pan jego nazwiska.

— Już teraz trzęsę się ze strachu. Właściwie dlaczego pani mnie wpuściła?

— Ciekawość. Już od wielu dni spodziewałam się wizyty takiego faceta jak pan. Nigdy nie cofam się przed trudnościami. A więc, jest pan czymś w rodzaju detektywa, nieprawda?

Zapaliłem papierosa i kiwnąłem głową.

— Prywatny detektyw. Chcę pani zaproponować pewien interesik

— Niech pan proponuje — ziewnęła.

— Ile pani żąda za odczepienie się od młodego Jeetera?

Ziewnęła jeszcze raz.

— Tego rodzaju propozycja tak mało mnie interesuje, że szkoda o tym mówić.

— Niech pani mnie tak śmiertelnie nie przeraża. Ale tak uczciwie, ile pani żąda? A może jest to obraza?

Uśmiechnęła się. Uśmiech był uroczy. Miała wspaniałe zęby.

— Mam opinię podejrzaną. Ale też nie potrzebuję o nic prosić. Wszystko mi sami przynoszą. W jedwabnym opakowaniu i z ładną wstążeczką.

— Starszy pan ma węża w kieszeni, twardy facet. Mówią, że trzeba mnóstwo wody, żeby zmiękł.

21

— Woda wiele nie kosztuje.

Kiwnąłem głową i pociągnąłem ze szklaneczki. Scotch był dobry. Nawet pierwsza klasa.

— On sobie wyobraża, że pani nic nie zwojuje. Chce panią obsmarować. Wplątać panią w jakiś skandal. Tę metodę ja uważam za chybioną.

— I mimo to pracuje pan dla niego?

— Wygląda to zabawnie, nieprawda? Według wszelkiego prawdopodobieństwa można by całą historię skierować na właściwe drogi Ale na razie nie znajduję żadnego pomysłu. Ile pani by wzięła? Albo też żądała?

— Co by pan powiedział na pięćdziesiąt tysięcy?

— Pięćdziesiąt tysięcy dla pani i drugie pięćdziesiąt dla Marty'ego?

Roześmiała się

— Powinien pan wiedzieć, że Marty nigdy nie pozwoli na to, abym mieszała się do jego interesów. Miałam na myśli tylko siebie.

Podniosła się z fotela. Wrzuciłem jeszcze jedną kostkę lodu do szklanki.

— Ja myślałem o pięciuset — rzekłem po chwili.

— Pięćset czego?

Była zaskoczona.

— Oczywiście dolarów. Nie Rolls Royców.

Roześmiała się z całego serca.

— Pan mi się podoba Powinnam pana odesłać do diabla. ale lubię piwne oczy. Ciepłe, piwne oczy ze złotymi plamkami.

(ciąg dalszy nastąpi)

Dar wojska i społeczeństwa

ŻEGLARZE PAŁACU MŁODZIEŻY mają własną przystań

WCZORAJ nad Jeziorem Dąbskim odbyła się miła uroczystość przekazania do użytku ośrodka sportów wodnych wybudowanego w czynie społecznym przez wojska inżynieryjne przy współudziale przedsiębiorstw i organizacji społecznych, a także młodzieży ze szczecińskich szkół

W UROCZYSTOŚCI wzięli udział przedstawiciele władz partyjnych, państwowych i sportowych z sekretarzem KW PZPR H Huberem, wiceprzewodniczącym Prez. WRN H. Stefanikiem, kuratorem KOS S. Szydłowskim, przedstawicielem wojska, przewodniczącym WKKFiT Zb. Orłowskim.

Ośrodek nad Jeziorem Dąbskim został nazwany imieniem Saperów I Armii Wojska Polskiego i służyć będzie młodzieży szkolnej całego Szczecina.

JAK NAM oświadczył przewodniczący WKKFiT Zb Orłowski, budowa tego ośrodka zamyka I etap realizacji planu rozwoju żeglarstwa wśród młodzieży szkolnej, nazwane go: AKCJA WODA Hasło to, rzucone kilka lat temu, spotkało się z szerokim oddźwiękiem. Niestety, nie wszystkie zamierzenia przeprowadzono zgodnie z ustalonymi wytycznymi. Toteż zbudowano mniej przystani i stanic wodnych niż zakładano. W pewnym okresie nastawiono się nawet na kupno luksusowych łachtów

Przewodniczący Zb. Orłowski powiedział nam, że w tej chwili tak WKKFiT jak i Kuratorium postawiły dążyć do umasowienia żeglarstwa. Będzie się więc kupować najpopularniejsze, typowo młodzieżowe jednostki: „Optymisty", „Cadety" itp Hasło: AKCJA WODA jest nadal aktualne W ramach tej akcji wybuduje się dalsze obiekty-przystanie przystosowane głównie dla łachtów małych, kajaków i łodzi.

Tar.

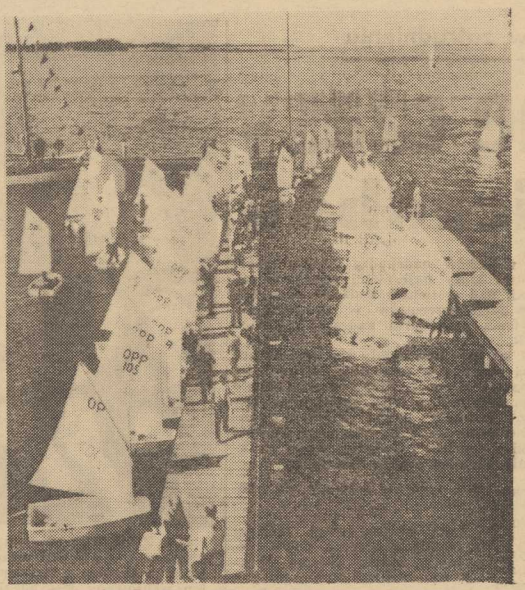

Po raz pierwszy w naszym mieście

Mecz Polska-CSRS w gimnastyce artystycznej

NIGDY DOTYCHCZAS nie mieliśmy okazji, oglądania w Szczecinie międzypaństwowego meczu w gimnastyce artystycznej. Wszyscy entuzjaści i sympatycy tego sportu przyjmą niewątpliwie z radością wiadomość, że w dniu 22 bm. w hali WDS odbędzie się międzypaństwowe spotkanie gimnastyczek Polski i CSRS. Impreza ta ujęta jest w kalendarzu obchodów Dni Morza.

W szczecińskim spotkaniu wystąpią m. in. czołowe gimnastyczki polskie: Grażyna Bojarska, Żywilla Florkowska i Danuta Trafankowska.

Warto również wspomnieć że Czeszki, stanowią ekipę wysoko notowaną na arenie europejskiej.

(ja-gr)

Pierwsze miejsce łuczników w Gdyni

W GDYNI zakończył się II rzut drużynowych mistrzostw Polski w łucznictwie, odbywających się w ramach II ligi. Na zawodach tych pierwsze miejsce wywalczyli łucznicy Rybaka Trzebież.

Indywidualnie najlepiej wypadli z naszych zawodników: Jadwiga Szozler, która zajęła z rezultatem 926 pkt pierwsze miejsce wśród seniorek. W kategorii seniorów zwyciężył natomiast jej kolega klubowy M. Jarząbek - 1045 pkt. Na drugich miejscach uplasowała się juniorka młodsza - Danuta Kopala - 736 pkt i junior Stawasz - 826 pkt. (ja-gr)

Szeliwiak prowadzi w regatach MTP

W PONIEDZIAŁEK, w drugim dniu międzynarodowych regat żeglarskich o puchar MTP, rozgrywanych na jeziorze Kierskim pod Poznaniem, przeprowadzono cztery dalsze wyścigi W klasie „Finn" trzeci wyścig za kończył się zwycięstwem Walusza (WKS Zegrze)

W klasie „FD" po trzech wyścigach prowadzi Roman Szadziewski.

W klasie „Hornet" trzeci wyścig zakończył się zwycięstwem Szeliwiaka (AZS Szczecin) przed Kadzinowskim (Zegrze) i Michalskim (MZKS Nysa)

E. Potrzebowski w Szczecinie

WCZORAJ naszą redakcję odwiedził niecodzienny gość Edmund Potrzebowski — znany niegdyś szczeciński lekkoatleta, zwycięzca pierwszego plebiscytu Czytelników „Kuriera", a obecnie trener E. Potrzebowski przebywa na Kubie gdzie trenuje kadrę narodową tego kraju. W ubiegłym tygodniu przybył do Polski na urlop.

Z krótkiej rozmowy dowiedzieliśmy się, że prowadzi on treningi z kadrą sprinterów, 400-metrowców i płotkarzy. Wśród jego wychowanków znajdują się tak świetni zawodnicy jak Hermez Ramirez legitymujący się wynikiem 10 sek. na 100 m oraz Pablo Montes - 10,1. E. Potrzebowski na Kubie będzie przebywał do olimpiady monachijskiej.

Kto zdobędzie tytuł mistrza świata w Meksyku?

WIELKA radość zapanowała w Rio de Janeiro po zwycięstwie piłkarzy Brazylii nad Anglikami. Całą noc miasto wiwatowało na cześć swej drużyny. Na ulice wyszły wielotysięczne tłumy z transparentami i flagami. Na głównych placach od były się zabawy. Do białego rana rozlegały się dźwięki samby. Miesz kańcy wywiesili flagi narodowe.

• • •

WIELU fachowców uważa Brazylijczyków za głównych pretendentów do pierwszego miejsca w tegorocznym turnieju o puchar Rimeta. Wysoko oceniane są także szanse drużyn NRF i ZSRR. Awans do ćwierćfinałów zapewniły sobie już zespoły Peru i NRF oraz praktycznie Brazylii. Z grupy I wejdą praw dopodobnie ZSRR i Meksyk, z II — Urugwaj i Włochy.

KTO zdobędzie mistrzostwo świata?

Bezpośrednie spotkanie Anglia — Brazylia wykazało, że Anglicy stoją przed trudnym zadaniem. W ciągu 90 minut nie potrafili strzelić ani jednej bramki. Jeśli 21 czerwca w Meksyku drużyny te spotkają się ponownie w finale, Brazylijczycy będą w korzystniejszej sytuacji. Po ich stronie jest bowiem sympatia publiczności. W ostatnich meczach eliminacyjnych Brazylia gra z Rumunią, a Anglia z Czechosłowacją. W wypadku zwycięstwa Brazylijczyków Anglikom wystarczy remis, by zakwalifikować się do ćwierćfinałów.

• • •

NA PIŁKARSKICH mistrzostwach świata w Meksyku awans do ćwierć finałów, rozgrywany jest systemem pucharowym. Jeśli trzy lub cztery zespoły grające w jednej grupie zdobędą jednakową ilość punktów o awansie decyduje różnica między zdobytymi i straconymi bramkami. Natomiast w ćwierćfinałach lub w półfinałach jeśli mecz zakończy się wynikiem remisowym nastąpi dogrywka dwa razy po 15 minut. A o ile i ona nie wyłoni zwycięzcy to o awansie zadecyduje losowanie.

W WYPADKU remisu w spotkaniu finałowym nastąpi dogrywka 2 razy po 15 minut, a w dalszej kolejności zarządzone zostanie dodatkowe spotkanie. Jeśli również dodatkowy pojedynek nie wyłoni zwycięzcy nawet po dogrywce 2 razy po 15 minut, to mistrz świata zostanie wyłoniony drogą losowania.

Sośnica Gliwice najlepsza w PP

W WYNIKU trzydniowego turnieju finałowego o puchar Polski w piłce ręcznej kobiet — rozgrywanego w Gliwicach — I miejsce i Puchar Polski na rok 1970 zdobyła drużyna gospodarzy - GZKS Sośnica Gliwice, wygrywając z AZS Wrocław 12:10 (8:5) i Cracovią 12:9 (8:2). Drugie miejsce przypadło Cracovii po zwycięstwie nad AZS Wrocław 11:9 (4:5).

Tartanowe sukcesy lekkoatletek SKL

Rekord Polski reprezentantki Szczecina

OKAZALE wypadł pierwszy „tartanowy zwiad" lekkoatletek SKL, które startowały w puchar ze CRZZ w Warszawie. W biegu na 800 m zawodniczki SKL reprezentujące FS „Energetyk" uzyskały świetne wyniki. Druga na mecie — Teresa Glaszke ustanowiła nowy rekord województwa wynikiem — 2.11,3, który aktualnie jest czwartym wynikiem w kraju, trzecią na mecie była 16-letnia — Czesława Surdel, która rezultatem — 2.13.8 ustanowiła rekord Polski młodziczek, jednocześnie plasując się tym wynikiem w dziesiątce najlepszych specjalistek tej konkurencji. Dodać należy, że również w tabeli „10" najlepszych figuruje trzecia szczecianka — Barbara Rubaszewska — wynikiem 2.12.8. W biegu na 400 m — startująca Barbara Rubaszewska uzyskała dobry wynik — 58 sek. W maratonie kobiecym na 1500 m — Elżbieta Grabań uzyskała wynik — 4.58,3. (im)

TEATRY

POLSKI — „Miłość i próżność" g. 19.30; MUZYCZNY — nieczynny.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Jak w zwierciadle" g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30 — szwedzki od lat 18 (wtorek i środa); KOSMOS (tel. 355-02) „Hombre" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — USA — od lat 14 — panoram. (wtorek i środa); COLOSSEUM (tel. 458-18) „Zawodowcy" g. 13.30, 16, 18.30, 21 — USA — od l. 14. panor.; środa: „Życie w Battersea" g. 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — ang. od lat 16 — panor.; BAŁTYK (tel. 733-35) „Winnetou wśród sępów" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — jug.-NRF — od lat 11 — panoram. (wtorek i środa); POLONIA (tel. 218-34) „Szczęśliwy Aleksander" g. 10.30, 13, 15.30 — fr., od lat 14; „Grzech Azizy" g. 18, 20.30 — arab. od lat 18 (środa i czwartek); PIONIER (tel. 475-02) „Włóczęgi północy" g. 15; „Błękitny krzyż" g. 17; „Ruchome piaski" g. 18, 20; „Rzeka Czerwona" g. 22; środa: „Wspólnymi siłami" g. 10; „Włóczęgi północy" g. 11, 13, 15 — USA — od lat 7; „Parada 1000-lecia" g. 17; „Nowy" g. 18, 20; „Rzeka Czerwona" g. 22; MARS — „Fantomas wraca" g. 18, 20.30 — fr. od lat 14; PROMIEŃ „Most" g. 18, 20.10 — jug. od lat 14; FALA — „Polowanie na mężczyznę" g. 17, 19.10 — fr. od lat 16; ECHO (Krzekowo) „Miłosne przygody Moll Flanders" g. 18, 20 — ang. od lat 16 — panoram.; SZMARAGDOWE (Zdroje) „Kolekcjoner" g. 17.30, 19.45 — ang. od lat 18; MEWA (Żelechowo) „Sidła" g. 18 — ang. od lat 16 — panoram.; PRZYJAŹŃ (Dąbie) „Zdobycz" g. 18, 20 — fr. od lat 18 — panoram.; HUTNIK (Stołczyn) „O jednego za wiele" g. 18, 20.10 — fr. od lat 16 — panoram.; BAJKA (Police) „Synowie Katie Elder" g. 17, 19.15 — USA — od lat 16 — panoram.; BIAŁY ŻAGIEŁ (Trzebież) „Różowa pantera" g. 19 — ang. od lat 16 — panoram.; OGRODOWE — „Winnetou" g. 20.45 — jug. od lat 11 — cz. II; TĘCZA — „Trzej muszkieterowie" g. 21 — fr. od lat 16 — panor. cz. II; DAR (Stargard) „Planeta małp" g. 16, 18, 20 — USA — od lat 14 — panoram.; PANORAMA (Stargard) „Ryszard Lwie Serce" g. 18, 20 — panoram. USA — od lat 14; WISŁA (Goleniów) „Porwany przez mafię" wł. od lat 16; ROBOTNIK (Pyrzyce) „Kleopatra" USA — od lat 14 — panoram.; GRYF (Gryfino) „Miłosne przygody Moll Flanders" ang. od lat 16 — panoram.; WENUS (Goleniów) „Trzej muszkieterowie" g. 17, 19.30 — fr. od lat 16 — panor. cz. I.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji WZK.

FOTOPLASTYKON — Woj. Pol. 36 — „Afryka Zachodnia" g. 10.30—20.30.

KLUBY

TPPR — Woj. Pol. 66 — film „Tajemniczy mnich" g. 18, 20 — radz. od lat 14; PIWNICA — al. Niepodległości 19 — film g. 18.30; SPÓŁDZIELCÓW — Woj. Pol. 20 — DKF „Siedem razy kobieta" g. 19.30; PAPIERNI — Stołczyńska 134 — filmy krajoznawcze g. 19.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; XX lat galerii sztuki polskiej; Renesansowe stroje książąt szczecińskich g. 11—17; Wały Chrobrego 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat; Dawna kultura ludowa Pomorza Zachodniego; Dzieje pieniądza zachodniopomorskiego; Kultura Afryki Zachodniej g. 11—17; 13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — malarstwo Barbu Nitescu g. 11; WAG — pl. Hołdu Pruskiego 8 — wystawa grafików z Rostocku.

DYŻURY

SZPITALE

KLINIKA CHIR. DZIECIĘCEJ — Unii Lubelskiej; WEWN. — Gołęcino; CHIR. — Gołęcino; POŁOŻNICTWO — Pomorzany; PORADNIE: DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g. 19—7; OGÓLNA — Jedn. Narodowej 12 — całą dobę; STOMATOLOGICZNA — al. Piastów 1 — g. 20—6; PRZYCHODNIE SKÓRNO-WENEROLOGICZNE: Henryka Pobożnego 14 — g. 8—17; Maria na Buczka 40—42 — g. 17 i od 19—7 rano; Nad Odrą 14 g. 8—19; Kapitańska 3 — g. 8—15; al. Wojska Polskiego 101 — g. 8—17; Batalionów Chłopskich 86 g. 14—16.

APTEKI

NR 1 (dodatkowo odtrutki i tlen) — Jagiellońska 16a — tel. 371-65; NR 5 — Naruszewicza 11 — tel. 201-64; NR 6 — Woj. Pol. 134 — tel. 749-00.

TELEWIZJA

PROGRAM POLSKI

14.25 i 15 Politechnika TV. 16.40 Dziennik TV. 16.50 TV Ekran Młodych. 18.45 „Rzecz z ogłoszenia". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.10 Film węg. „Pustka" 21.30 Profile kultury. 22.05 Dziennik TV. 22.25 Politechnika TV.

ŚRODA

9.05 Film wł. „Geminus". 9.55 Historia dla kl. VII. 11.55 Fizyka dla kl. VI. 14.25 i 15 Politechnika TV. 16.40 Dziennik TV. 16.50 „Kino Łolka i Bolka". 17.20 Kronika szczecińska. 17.3. Magazyn ITP. 17.50 Kryteria nowoczesności. 18.15 Film „Północne etiudy". 18.45 „Spacery warszawskie". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.10 „Wiosna w Szczecinie". 21.10 „Światowid". 21.40 PKF. 21.50 „Geminus". 22.40 Dziennik TV.

PROGRAM BERLIŃSKI

15.15 Sport. 16. Widowisko dla dzieci. 17 „Pedagodzy dla pedagogów". 17.30 Lekcja j. ang. 17.55 Wiadomości. 18 Widowisko dla dzieci. 18.35 Gimnastyka. 18.45 Kuchmistrz TV poleca. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Film z serii „Don Kichot". 19.30 Kronika. 20 „Zerwane zaręczyny". 20.40 Film „Lenin w 1918 r.". 22.25 Kronika. 22.45 „Mimowie".

ŚRODA

7.55 Lekcja j. ang. 9.20 Gimnastyka. 9.30 Kronika. 10.05 „Czarny kanał". 10.30 „Lenin w 1918 r." 12.15 „Zerwane zaręczyny". 12.55 Wiadomości. 14.05 „Czarny kanał". 14.30 „Wallenstein" Fr. Schillera. 17.55 Wiadomości. 18 Widowisko dla dzieci. 18.35 Gimnastyka. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Spotkanie w Berlinie. 19.30 Kronika. 20 Program rozrywkowy. 21.10 „Wielka miłość". 21.40 Opowiadanie filmowe „Oliver Twist". 22.05 Kronika. 22.25 Magazyn sportowy.

RADIO

PROGRAM I

15.05 „Błękitna sztafeta". 15.50 Dla dzieci „Zuch". 16.05 Z nagrań solistów. 16.30 Czy mnie jeszcze pamiętasz? 17 Reporter przy tym byl. 18.05 Mój program na antenie. 19.15 „Dla domu i dla ciebie". 19.30 Koncert życzeń. 20.25 Zespół „The Goo Goo Band". 20.47 Kronika sportowa. 21.20 Teatr PR „Pobożna Marta". 22.20 „Czas, który nie minął". 23.10 Przeglądy i poglądy. 23.20 Zespół rozrywkowy PR w Opolu. 23.40 Od walca do kozaczoka. 0.05—3 Program nocny (I pr.).

PROGRAM II

14.45 „Błękitna sztafeta". 15 Muzyka popularna. 15.35 Stołeczne aktualności muzyczne. 16.05 Radioreklama. 16.25 Morskie problemy kraju. 16.32 „Szafa gra". 17 PAW. 17.15 „Co nowego w Kluczewie?". 17.25 „Bariera dźwięku". 18.20 „Widnokrąg". 19.15 Lekcja j. ang. 19.30 Spotkanie z programem III. 21.16 Z nagrań solistów. 21.30 Reportaż literacki. 21.50 Muzyczne migawki filmowe. 22.30 „Pieczone gołąbki". 22.45 Nowości literatury światowej. 23.05 „Polonica beethovenowskie". 0.05—3 Program nocny (I pr.).

PROGRAM III

17.05 „Quodlibet". 17.30 „Porwanie z lotniska". 17.40 Jazz z estrady. 18 Ekspresem przez świat. 18.05 „Opera za 5 groszy". 18.25 Blues wczoraj i dziś. 18.45 „Chopin po... amerykańsku. 19 Pisarz miesiąca — T. Breza. 19.15 Barok w muzyce. 19.35 Olsztyński Merkury Jazz. 20.20 „Nowe, nowsze i najnowsze". 21 Studio pod Minerwą. 21.20 Ballady na głosy i instrumenty. 21.39 Na poboczu wielkiej polityki. 21.49 Opera tygodnia. 22 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda 7 wieczorów. 22.15 „Saga rodu Forsytów". 22.45 Przeboje zza Atlantyku. 23 Poeta skalnego Podhala. 23.05 Barok w muzyce.

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa"; REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl Hołdu Pruskiego 8 ◆ Telefon centrali: 430-21 ◆ Sekretariat red naczelnego: 457-41 ◆ Dział łączności z Czytelnikami: 450-21.

Druk: Szczec. Zakł. Graf. N-1

Nowe udogodnienia
w sprzedaży ratalnej lodówek

LODÓWKI ABSORPCYJNE wszystkie — pierwsza wpłata 30% reszta na 24 raty

LODÓWKI SPRĘŻARKOWE „Silesia" — pierwsza wpłata 5% reszta na 24 raty

„POLAR 160" — pierwsza wpłata 10% reszta na 24 raty

POZOSTAŁE LODÓWKI z wyjątkiem „SZRON-125" „POLAR-125" — pierwsza wpłata 30% reszta na 24 raty

do nabycia w sklepach „ELDOMU"

„MIEJSKIEGO HANDLU DETALICZNEGO"
WSS „SPOLEM"
GMINNYCH SPÓŁDZIELNIACH
„SAMOPOMOC CHŁOPSKA", PDT

CORAZ CIEPLEJ — NIE ZWLEKAJ Z ZAKUPEM!
1933-K

DYREKCJA SZCZECIŃSKIEJ STOCZNI REMONTOWEJ w Szczecinie, ul. Ludowa 13

OGŁASZA ZAPISY

na rok szkolny 1970/71 do klas I

ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ PRZYZAKŁADOWEJ

w następujących specjalnościach:

— MECHANIK REMONTU MASZYN OKRĘTOWYCH
— MECHANIK REMONTU KADŁUBÓW OKRĘTOWYCH
— MECHANIK REMONTU KADŁUBÓW OKRĘTOWYCH
— MECHANIK REMONTU WYPOSAŻENIA OKRĘTOWEGO
— ELEKTROMECHANIK OKRĘTOWY
— TOKARZ

Kandydaci do klas I powinni złożyć w terminie **do dnia 24 czerwca 1970 r.**: podanie, życiorys, odpis aktu urodzenia (wyciąg z dowodu osobistego), 2 fotografie, kartę zdrowia ucznia, zgodę rodziców na pobieranie nauki w szkole i warsztatach szkolnych Stoczni, zaświadczenie z miejsca pracy rodziców lub opiekunów, w dniu egzaminu — świadectwo ukończenia VIII klasy szkoły podstawowej.

Kandydaci winni ukończyć do dnia 1 września 1970 r. 15 lat.

Nauka w szkole trwa 3 lata.

W czasie nauki uczeń otrzymuje wynagrodzenie miesięczne:

w I roku 150 zł, w II roku 320 zł i w III roku w/g I grupy taryfikatora i do 25 proc. premii.

Po ukończeniu szkoły absolwent może ubiegać się o przyjęcie do Technikum.

Egzamin kwalifikacyjny odnośnie przydatności fizycznej do danej specjalności (badania lekarskie) odbędzie się w dniach od 24 do 26 czerwca 1970 r. w budynku szkoły.

Podanie wraz z dokumentami potwierdzonymi przez szkołę podstawową należy składać w sekretariacie ZSZ przy ul. Grzymińskiej nr 6. 1347-K

Biuro Projektów Przemysłu Cementowego i Wapienniczego, Kraków, ul. Morawskiego 5

wynajmie

na lipiec br. w Mielnie lub okolicy

pokój 3-osobowy z łazienką

Zgłoszenia

pod adresem biura.

1979-K

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK 3-pokojowy, kuchnia, ogród 2 000 m kw., przedmieście Torunia sprzedam lub zamienię na domek w Szczecinie, może być nie wykończony. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 5279.

KUPIĘ pokój z kuchnią, stare lub nowe budownictwo, własnościowe. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 5329.

RÓŻNE

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 75-821, Dudzik. 5255-G

TELEWIZYJNE Pogotowie ZURT, ul. Obr. Stalingradu 12, tel. 356-96, czynne od godz. 8–20. 3-miesięczna gwarancja! 864-K

WARSZTAT Naprawy Samochodów, Gumieńce, ul. Ogrodowa 1. 5148-G

TELEWIZOR, radioodbiornik naprawisz — Pocztowa 27. 5119-G

PRZYJMĘ kilka osób na obiady domowe. Wła domość: Jagiellońska 5–15, II p., prawa oficyna. 5259-G

FABRYCZNIE nową „Warszawę" 223 zamienię na „Fiata" 125 P lub „Moskwicza" 412. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 5266.

OKAZJA! Wielka przecena obuwia od 420 zł do 100 zł. Śląska 1, pawilon 35. 5276-G

SPRZEDAŻ

WIELKĄ Encyklopedię Powszechną, 13-tomową i aparat „Zorka" 10 z fotokomórką sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 5248.

SAMOCHÓD „Warszawa" 204 oraz motorówkę sprzedam. Szczecin, ul. Szopena 1a. 5254-G

ŁÓDŹ motorową weekendową, 6-osobową z silnikiem Diesla sprzedam. Oglądać: od godz. 16, przystań „Rusałka", ul. Tama Pomorzańska. 5257-G

WÓZEK uniwersalny w dobrym stanie sprzedam. Dubois 34–4. 5260-G

ŁÓŻECZKO z siennikiem i książkę kucharską (nowe wydanie) sprzedam, ul. H. Pobożnego 9–12 po 17. 5262-G

„ZASTAWĘ" sprzedam, Szczecin, St. Kostki 5–3. 5264-G

WÓZEK głęboki w dobrym stanie sprzedam, ul. Reymonta 24–4. 5270-G

CZARNE, 7-tygodniowe pekińczyki do sprzedania. Szczecin, Strzałowska 19–2. 5273-G

MOTOCYKL „Junak", stan bardzo dobry sprzedam. Szczecin-Dąbie, ul. Goleniowska 19–6. 5274-G

GARAŻ samochodowy, blaszany, składany sprzedam. Cena 5 000 zł. Szczecin, Rew. Październikowej 19/5. 5275-G

„TAUNUS 20" sprzedam. W rozliczeniu przyjmę tańszy. Szczecin, Piastów 58–14 godz. 16–18. 5424-G

CEGŁĘ rozbiórkową, siatkę ocynkowaną, 1,5 m wysoką wraz ze słupami sprzedam. Skolwin, Skwarna 5–2. 5280-G

RADIO „Grundig", wszystkie zakresy, dwa UKF, gitarę, fuzz sprzedam. Tel. 217-55. 5283-G

RÓŻNE części do „Taunusa" sprzedam, tel. 705-29. 5287-G

„LAMBRETTĘ" Li 175 sprzedam, tel. 461-87 od 16. 5288-G

„WARSZAWĘ" 203 sprzedam lub zamienię na domek własnościowy — pół bliźniaka w stanie surowym. Budziszyńska 26b–13. 5342-G

MEBLE sypialne (złota brzoza): szafę 4-drzwiową, łóżka, nocne szafki, toaletkę, oraz metalowe łóżeczko dziecięce sprzedam. Czorsztyńska 3–1 po godz. 16. 5336-G

RÓŻNE meble, oraz 2 ze gary sprzedam. Józefa Kluge, Szczecin, ul. 3 Maja 10–5, tel. 428-00. 5334-G

3 ŁÓŻKA meblowe i inne rzeczy sprzedam. Al. Piastów 16—5. 5332-G

URZĄDZENIE alarmowe zabezpieczające przed włamaniem do mieszkania sprzedam. Al. Wyzwolenia 103—16. 5302-G

TELEWIZOR 23-calowy sprzedam. Bol. Śmiałego 12–12. 5313-G

WÓZEK uniwersalny sprzedam. Szczecin, ul. Cienista 9–1. 5316-G

WÓZEK dziecięcy głęboki tanio sprzedam. ul. Ku Słońcu 26–5. 5313-G

MZ, stan dobry sprzedam, al. Armii Czerwonej 2–3, tel. 343-53. 5311-G

SZAFĘ kombinowaną z przystawką sprzedam. Tel. 348-96 po 15. 5307-G

TAKSOMETR „Poltax" z gwarancją, nową skrzynię biegów do „Warszawy" sprzedam. Zgłoszenia tel. 213-86 po godz. 18. 5306-G

WÓZEK dziecięcy, uniwersalny sprzedam. Gumieńce, ul. Zielona 5–4. 5301-G

MEBLE stołowe i kuchenne (stan dobry) sprzedam. Żółkiewskiego 19–21. 5298-G

KROWĘ 5-letnią sprzedam. Pomorzany, Szczawiowa 41. 5292-G

LOKALE

MŁODY, samotny, pracujący poszukuje pokoju z niekrępującym wejściem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Szczecin, pod 5341.

5-POKOJOWE mieszkanie — centrum zamienię na 2–3-pokojowe i 1-pokojowe z c.o., kuchnią, łazienką, centrum. Tel. 44-875. 5331-G

MARYNARZ z żoną poszukuje nieumeblowanego pokoju najchętniej z telefonem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Szczecin, pod 5325.

POKÓJ z kuchnią, nowe budownictwo (Starówka) zamienię na 2 równorzędne pokoje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Szczecin pod 5323.

MAŁŻEŃSTWO z 3-letnim dzieckiem (członkowie spółdzielni) poszukuje pokoju z używalnością kuchni i łazienki. Tel. 722-09 od 12–15. 5319-G

POKÓJ z kuchnią — nowe budownictwo zamienię na podobne w Szczecinie. Wiadomość: Pokojska, Połczyn Zdrój, ul. Reymonta 6–15. 5310-G

2 POKOJE, wygody, c. o. śródmieście zamienię na 3 pokoje z ogródkiem, lub domek. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Szczecin, pod 5308.

POKÓJ do wynajęcia. Podjuchy, Berka Joselewicza 3–3. 5286-G

2 POKOJE, kuchnia po remoncie, parter, oficyna, śródmieście zamienię na 3–4 pokoje, dzielnica obojętna. Szczecin. Jagiellońska 19–10. 5285-G

2 SUCHE, słoneczne pokoje z kuchnią zamienię na 2 pokoje do 45 m kw. z kuchnią i łazienką lub miejscem na łazienkę. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Szczecin, pod 5284.

POKÓJ z kuchnią, łazienką zamienię na większe. Tel. 350-30. 5281-G

NAUCZYCIELKA poszukuje pokoju (chętnie nieumeblowanego). Tel. 393-54. 5278-G

2 SAMOTNYCH panów poszukuje pokoju najchętniej w śródmieściu. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Szczecin pod 5265.

2 MIESZKANIA jednopokojowe, nowe budownictwo, balkon, tel. 239-21, śródmieście zamienię na podobne mieszkanie 2 lub 3-pokojowe. 5261-G

MIESZKANIE w Białym stoku zamienię na mieszkanie w Szczecinie. Szczecin, tel. 754-60. 5256-G

PIŁA — 2 pokoje, kuchnia zamienię na podobne, mniejsze w Szczecinie. Zenon Janeczko, Piła, Piastowska 6–4. 5253-G

MAŁŻEŃSTWO (członkowie spółdzielni) poszukuje pokoju sublokatorskiego z używalnością kuchni. Al. Piastów 68–20. 5247-G

2 PANIE z wyższym wykształceniem poszukują pokoju sublokatorskiego (możliwość zawarcia umowy ze Stocznią). Tel. 265-53 godz. 16–19. 5778-G

OLSZTYN — mieszkanie 2-pokojowe, wygody, I piętro zamienię na podobne w Szczecinie lub Szczecinie-Dąbiu. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Szczecin, pod 5105.

SOPOT — 3 pokoje, piece, wygody, II piętro zamienię na 2-pokojowe mieszkanie w Szczecinie, nowe budownictwo. Zgłoszenia tel. 35-898 po godz. 15.

ZGUBY

ZGUBIONO przepustkę tymczasową nr 1704 wydaną przez Zakłady Chemiczne „Police" na nazwisko Lucjan Haraburda. 5326-G

EWA PIECHOWIAK zgubiła przepustkę wydaną przez ZPO „Dana". 5321-G

ZGINĄŁ żółty pies pekińczyk, mieszaniec z jamnikiem. Ostrzegam przed kupnem. Tel. 718-43. 5765-G

Informujemy zainteresowanych

Nadeszły już oczekiwane telewizory

produkcji węgierskiej

„OLYMPIA"

Cena 13 500 zł.

ZAPRASZAMY DO NASZYCH SKLEPÓW.

2022-K

PRZETARGI

Szczecińskie Okręgowe Zakłady Gazownictwa w Szczecinie, ul. Tama Pomorzańska 26 ogłaszają przetarg nieograniczony na wykonanie ogrodzenia ogródków działkowych o wartości 320 tys. zł. Dokumentacja techniczna do wglądu w Dziale Głównego Mechanika. Termin wykonania robót — do 15 października 1970 r. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi 15. VI. 70 r. Zastrzega się dowolny wybór oferenta bez podania uzasadnienia. 2037-K

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Przemysłu Zbożowo-Młynarskiego „PZZ" w Szczecinie, ul. Niedziałkowskiego 21 ogłasza przetarg na wykonanie robót aspiracyjnych (blacharskich) w nowo wybudowanym spichrzu w Wałczu. Wartość robót — 200 tys. zł. Dokumentacja projektowo-kosztorysowa znajduje się w Dziale Przygotowania Produkcji Zakładów Remontowo-Montażowych w Stargardzie, ul. Struga 1. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta bez podania przyczyn. Termin składania ofert do 17. VI. 1970. Otwarcie ofert nastąpi 19. VI. 1970 o godz. 10 w Dziale Przygotowania Produkcji Zakładów Remontowo-Montażowych w Stargardzie, ul. Struga 1. 2036-K

Pracownicy poszukiwani

Zakłady Chemiczne „Police" w budowie zatrudnią natychmiast modelarza odlewniczego w drewnie — wymagane przygotowanie zawodowe i praktyka, lutowacza ołowiu — wymagane uprawnienia do wykonywania zawodu i praktyka. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w Zakładzie. Oferty prosimy kierować pod adresem: Zakłady Chemiczne „Police" w Jasienicy Szczecińskiej, lub zgłaszać się osobiście w Dziale Kadr, pokój 24 w godz. od 8 do 13. Dojazd do Zakładów Chemicznych autobusem PKS z placu Lenina w Szczecinie, godz. 9.30, 11.30. 2039-K

Szczeciński Zakład Przemysłu Maszynowego Leśnictwa w Płoni zatrudni zaraz ślusarzy, tokarzy, elektryka. Od kandydatów wymagane są kwalifikacje w zawodzie oraz praktyka. 2019-K

Przedsiębiorstwo Robót Czerpalnych i Podwodnych — Oddział w Szczecinie przyjmie do pracy na jednostkach pływających młodszych marynarzy, marynarzy, starszych marynarzy. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego. Kandydaci winni być zameldowani na stałe w Szczecinie lub w powiecie. Przyjęcia odbywają się bez skierowań Wydziału Zatrudnienia PMRN. Bliższych informacji udziela Sekcja Kadr i Szkolenia Zawodowego, ul. Nocznickiego 18/22 (w obrębie Stoczni im. A. Warskiego) wejście przez bramę kolejową lub zgłoszenie telefonicznie, nr 279-13. 2020-K

Urząd Telefonów Miejscowych

W SZCZECINIE
UPRZEJMIE ZAWIADAMIA ABONENTÓW
że podane w spisie telefonów na rok 1970/71 na str. 16 numery telefonów:

— 32 444 Zgłaszanie uszkodzeń stacji telefonicznej Śródmieście
— 22 444 Zgłaszanie uszkodzeń stacji telefonicznej Niebuszewo
— 72 444 Zgłaszanie uszkodzeń stacji telefonicznej Pogodno
— 62 444 Zgłaszanie uszkodzeń stacji telefonicznej Zdroje oraz numer
— 49 Informacja o numerach wyłączonych i nieosiągalnych

ZOSTANĄ URUCHOMIONE Z DNIEM 1 LIPCA 1970 R.

Do tego czasu zgłoszenia uszkodzeń stacji telefonicznych PRZYJMUJĄ DOTYCHCZASOWE NUMERY
tj. 94 (Śródmieście, Niebuszewo i Pogodno)
610 100 (Dąbie)
62 462 (Zdroje) oraz
31 111 (Stołczyn)
Stacje te udzielają także informacji o numerach telefonów wyłączonych i nieosiągalnych. 2035-K

PKO przypomina: wpłacając raty do 10 każdego miesiąca unikniesz upomnień i dodatkowych kosztów

2034-K

JAK już informowaliśmy, w ubiegłą sobotę zakończono doroczny quiz pod nazwą „Szczecin wczoraj, dziś, jutro". Na zdjęciu laureaci tegorocznego quizu: (od prawej) Tadeusz Dworak, Halina Kondratowicz, Jadwiga Skóra, Halina Stachaczyk i Wojciech Czyżewski.
Fot.: ST. CIEŚLAK

Kronika wypadków

W DOMU przy ul. Zygmunta Starego uległ zatruciu gazem 37-letni Eugeniusz G. Lekarz pogotowia stwierdził zgon. Okoliczności tragicznego wypadku bada milicja.

NA ul. Stołczyńskiej, podczas gry w piłkę został kopnięty w kolano 24-letni Zdzisław K. Lekarz, stwierdziwszy poważną kontuzję, skierował pechowego piłkarza do kliniki PAM.

Z WÓD rzeki Płoni, przepływającej przez miejscowość o tej samej nazwie, wydobyto wczoraj zwłoki 18-letniego Jana Pietruczka, mieszkańca wsi Długołęki pow. Nowogard. Dochodzenie w toku.

STRAŻNIK ZPO „Dana" zatrzymał wczoraj dwóch pracowników tychże zakładów: 38-letniego Antoniego J. i 49-letniego Michała W., którzy usiłowali wynieść z miejsca pracy ok. 50 metrów ortalionu. Dochodzenie prowadzi KD MO—Śródmieście.

PATROL milicji zatrzymał 46-letniego Jerzego Lewandowskiego zam. przy ul. Kaszubskiej. Lewandowski podczas awantury wywołanej na ul. Narutowicza, ugodził nożem mężczyznę. Inny patrol milicji zatrzymał ubiegłej nocy 19-letniego Jerzego Jaroszewskiego, zam. we wsi Płastkowo, pow. Kamień Pomorski. Zamroczony alkoholem Jaroszewski wybił szybę w sklepie wystawowym na Al. Wojska Polskiego 47 i znieważył funkcjonariusza MO.

U ZBIEGU Al. Piastów z ul. Krzywoustego, motocykl WSK nr rej. MS 4450 prowadzony przez Bogumiła B. potrącił Mirosławę K., mieszkankę ul. Lutnianej. Ciężko ranną kobietę przewieziono do szpitala.

W GODZINACH południowych, na skrzyżowaniu ul. Jana z Kolna i Małopolskiej, kierowca motocykla MS 1684, Michał S. nie udzieliwszy pierwszeństwa przejazdu zderzył się z „Wołgą" MA 8968. Ciężko rannego motocyklistę odwieziono do szpitala. (ap)

Zawiasy na wagę złota

PRZED poważnym problemem stoi załoga Miejskiego Przedsiębiorstwa Produkcji Pomocniczej.

Warszawskie Biuro Zbytu Okuć i Instalacji Budowlanych nie zrealizowało zamówionej dostawy zawiasów tzw. „dziesiątek". Zresztą na zamówioną w Centrali liczbę 22 tys. zawiasów przydzielono przedsiębiorstwu tylko tysiąc, których do tej pory nie ma. Jak poinformował nas naczelny inżynier MPPP Bogdan Bojarski w przedsiębiorstwie przekuto nawet ostatni zapas zawiasów z „lewych" na „prawe", aby nie zatrzymać produkcji, jednak już w tym tygodniu stolarnia będzie wytwarzać niekompletne ramy okienne na zapas. Tymczasem klienci przypominają o zbliżających się terminach dostawy gotowych okien i drzwi.

Przedsiębiorstwo wystąpiło do Zjednoczenia Drobnej Wytwórczości o zgodę na ulokowanie zamówień na okucia drzwi i okien u szczecińskich rzemieślników i obecnie czeka na decyzję. Ponieważ kłopoty z kooperantami z głębi kraju powtarzają się nie po raz pierwszy, sądzimy, że wytwarzanie owych zawiasów na miejscu bez pośrednictwa central byłoby najlepszym rozwiązaniem. (dym)

Meblowy „gabinet kosmetyczny"

MEBLE, jak wszystkie rzeczy ulegają niszczeniu. Błyszcząca niegdyś politura szafy traci połysk, pojawia ją się na niej rysy, zaczyna się strzępić tapicerka tapczanu lub fotela.

Meble mają jednak w naszym mieście swój „salon kosmetyczny", którego pracownicy przywracają im dawną świetność; ów zakład mieści się przy ul. Mieszka I 22. Para się on wykonywaniem napraw i odświeżaniem mebli, m. in. wymianą tapicerki, zepsutych zamków, pokrywaniem mebli lakierem.

Zlecenia na wymienione usługi przyjmuje zakład meblowy mieszczący się w wieżowcu przy ul. Bol. Krzywoustego. (zdan)

Podjazdowa „walka"

SPORY między lokatorami bloku przy pl. Lotników i kierownictwem restauracji „Balaton" o „ilość decybeli" ciągną się już od dawna.

W wyniku interwencji w lokalu kilkakrotnie wymieniano orkiestrę na „cichszą" starano się do minimum zmniejszyć dochodzące do lokatorów hałasy. Planuje się nawet zamienić muzyczny zespół na pianistę i skrzypka. Restauracja podająca smakołyki kuchni węgierskiej cieszy się coraz większym powodzeniem, a ostatnio przed lokalem otwarto kawiarniany ogródek, w którym nie podaje się piwa.

Lokatorów wspomnianego budynku nic nie może jednak ułagodzić. Ostatnio upodobali sobie (oczywiście nie wszyscy) nową formę „walki podjazdowej". Wyrzucają w nocy przez okna nieczystości, a nawet butelki, celując do kawiarnianego ogródka. Obsługa restauracji ma codziennie rano dodatkowe sprzątanie.

Nie jesteśmy kompetentni do rozstrzygania sporów pomiędzy lokatorami a „Balatonem", ani też nie możemy określić z zupełną dokładnością czy hałas dochodzący z lokalu jest np. gorszy od zgrzytającego na zakręcie tramwaju. Sądzimy jednak, że pozbywanie się odpadków przez okno to „gruba przesada".

Letnia sesja na wyższych uczelniach

100 pytań – 100 odpowiedzi

WE WSZYSTKICH SZCZECIŃSKICH WYŻSZYCH UCZELNIACH trwa sesja egzaminacyjna. Egzaminy końcowe na poszczególnych latach zdaje w tym roku ponad 5700 studentów studiów stacjonarnych z 5 uczelni: Politechniki, PAM, WSR, WSN i WSM.

WYŁOM w tradycyjnym sposobie egzaminowania uczyniła w tej sesji Katedra Farmakologii PAM, wprowadzając egzaminy testowe. Oto co powiedział nam na ten temat kierownik katedry — doc. dr Leonidas Samochowiec.

– Testy jako sposób obiektywnego i sprawnego kontrolowania poziomu wiedzy lekarzy wprowadziła po raz pierwszy Światowa Organizacja Zdrowia, kierując zgłaszających się kandydatów do pracy w krajach słabo rozwiniętych. Na wiosnę w Jabłonnie odbył się kurs, na którym zapoznano uczestników z zasadami przygotowywania testu tak, aby obejmował cały materiał z danej dziedziny wiedzy i aby pytania oraz sformułowania były zrozumiałe dla egzaminowanego.

Na podstawie tych wiadomości katedra nasza przygotowała 100 pytań reprezentatywnych dla kursu farmakologii na studiach medycznych. Każdemu pytaniu towarzyszy 5 odpowiedzi, z których tylko jedna jest właściwa. I ją właśnie należało podkreślić. Konieczna przy tym była, oprócz wiedzy, również umiejętność kojarzenia faktów.

Na cały egzamin, do którego przystąpiło 179 studentów IV roku Wydziału Lekarskiego PAM, przeznaczyliśmy 100 minut. Około 2/3 zdających oddało formularze już po godzinie. Oceny? Pięć bardzo dobrych (za prawidłowe odpowiedzi na ponad 80 pytań), 45 dobrych, 109 dostatecznych i 20 niedostatecznych (za odpowiedzi poniżej 60 pytań).

TYLE w PAM-ie. W Wyższej Szkole Rolniczej zapełniają się indeksy 1150 studentów. Nie są natomiast obecnie egzaminowani studenci III roku Wydziału Rybactwa Morskiego i Wydziału Rolniczego, mający praktyki. W najmłodszej uczelni — Wyższej Szkole Nauczycielskiej zda je 490 osób z I i II roku.

Sesja trwać będzie do 20 czerwca. (jf)

Wścieklizna groźna dla ludzi

ROKROCZNIE w Szczecinie rośnie liczba zachorowań zwierząt na wściekliznę. W 196' r. stwierdzono tylko jeden jej przypadek, w 1967 r. już – 3, w ub. roku – 5, a w I półroczu 1970 r. – aż 2. Istnieją obawy dalszego szerzenia się tej groźnej choroby. Sprzyjać temu może istna plaga bezpańskich psów w naszym mieście.

Osoby przez nie pokąsane muszą poddawać się seriom bardzo bolesnych zastrzyków (w 1968 r. przeciw wściekliźnie zaszczepiono 68 mieszkańców Szczecina, a do końca maja br. już – 28 osób). Jedynym właściwie zabezpieczeniem ludzi przed zarażeniem się wścieklizną jest zaszczepienie przeciw niej wszystkich psów. Terminy szczepień zostały już opublikowane w naszej gazecie.
(Stan.)

KOMUNIKAT

DYREKCJA Państwowych Teatrów Dramatycznych zawiadamia, że w czwartek, 11 bm., o godz. 19, na scenie Teatru Polskiego odbędzie się dodatkowe przedstawienie sztuki St. Wyspiańskiego „Wesele". Zgłoszenia na bilety przyjmuje Biuro Organizacji Widowni, telefon nr 423-75 i 257-37.

KURIEREM PO MIEŚCIE

STARE DRZEWO GROZI NIEBEZPIECZEŃSTWEM

PRZY pl. Zwycięstwa rośnie rozłożyste drzewo. Jest ono stare i pochyliło się w stronę jezdni, którą przejeżdżają autobusy i inne pojazdy. W każdej chwili stara wierzba grozi załamaniem się. Należy ją jak najszybciej usunąć, względnie zabezpieczyć!

UPRZĄTNĄĆ ZESCHNIĘTE KWIATY!

NA pamiątkowej płycie ZHP przy pl. Żołnierza Polskiego leży kilka wiązanek zeschniętych goździków. Może by zainteresowali się tym harcerze i uprzątnęli je?

WCZORAJ...

...przy ul. Wielkiej kilku robotników pracowało przy rozbiórce starego domu mieszczącego się obok sklepu „Bałtony". Co prawda chodnik wzdłuż budynku zabezpieczono deskami, lecz nie upoważniało to do rzucania cegieł i innych elementów budowlanych z wysokości III piętra na ziemię. Nie dziwimy się przechodniom, którzy ze strachem omijali ten odcinek ulicy.

RÓWNIEŻ WCZORAJ...

...zauważyliśmy jak przy ul. Wartysława, traktor wywoził drzewo z opuszczonych domów. Ciągnąc je po ziemi niszczył chodnik.

ŚMIECI MIASTA NIE ZDOBIĄ!

NIKT nie zainteresuje się uprzątnięciem stert resztek cegieł i cementu, leżących na placyku u zbiegu ul. Asnyka i Rapackiego. Bardzo zaniedbany jest również znajdujący się tu basen przeciwpożarowy, obok którego (siec) ZZM ustawił ławki. Ze zrozumiałych względów nikt nie chce na nich siadać. (wd)

100 tys. posiłków w abonamencie

SZCZECIŃSKIE Zakłady Gastronomiczne jako pierwsze w kraju wprowadziły w listopadzie ub. r. obiady tzw. abonamentowe, pomyślane głównie o ludziach pracy.

Restauracje: „Kaskada", „Bałaton", „Kameralna", „Paloma", „Zeglarska" i „Atlantycka" sprzedają co miesiąc ok. 500 kart obiadowych w cenie od 14 do 16 zł za jeden posiłek, na które wydano już ponad 100 tys. obiadów.

To pożyteczna inicjatywa spotkała się z zadowoleniem i poparciem konsumentów, tym bardziej, że cena posiłków jest przystępna, obiady podawane są w dogodnych godzinach i co najważniejsze – smaczne. W „Kaskadzie" (autor informacji stołuje się od listopada) można z reguły z trzech proponowanych zestawów wybrać coś odpowiedniego dla (przeciętnego) podniebienia. Są różne rodzaje mięsa, dania rybne i jarskie, często kompoty. Aby jednak sprawie dliwości stało się zadość trzeba powiedzieć, że raz otrzymaliśmy za stoną zupę, a drugim razem niezbyt przyrumienione grzanki. Oczywiście obie porcje zostały szybko wymienione. W „Kaskadzie" z abonamentowych posiłków korzysta codziennie 180 osób. Jak poinformował nas kierownik tego kombinatu gastronomicznego już w niedługim czasie uruchomi się na drugim piętrze kolej na kuchnię i wówczas „Kaskada" będzie mogła przyjmować na obiady abonamentowe 300 osób.

Warto tu dodać, że SZG nie mają z tytułu tych obiadów zbyt wielkiego profitu, gdyż posiłki kalkulowane są w cenach lokalu III kategorii, a dodatkowa produkcja obciąża kuchnię i obsługę. Jednak w ogólnym rachunku liczy się niewątpliwa korzyść społeczna. (dym)

Notatnik szczeciński

▲ STOWARZYSZENIE Marynistów Polskich organizuje dziś, o godz. 19, w Bramie Królewskiej spotkanie z komandorem **J. Kłosowskim**, który mówić będzie o polskich tradycjach morskich. Wstęp wolny.

▲ OTWARCIE wystawy malarstwa **Kazimierza Rojowskiego**, artysty-plastyka z Zielonej Góry, nastąpi dziś, 9 bm. o godz. 19, w Klubie „13 Muz".

▲ WIECZÓR dyskusyjny na temat aktualnej polityki światowej poprowadzi mgr Wł. Janowski w Klubie MPiK „Ruch" dziś o godz. 19. Wstęp wolny.

Uwaga, Czytelnicy!

RADCA prawny „Kuriera" **nie będzie udzielać porad prawnych w środę 10 bm, lecz w sobotę w godz. od 13 do 15.**

Kto zgubił?

DO ODEBRANIA w redakcji pok. 45 model gipsowy przekroju głowy (opis), legitymacja MPK Bronisławy Kowal, karta zdrowia i karta pływacka Dariusza Pokorskiego, okulary lecznicze oraz cztery klucze, klucz do windy na małym kółeczku metalowym.

„Detektywi" w minispódniczkach

Skradziona torebka wróciła do właścicielki

JEST TRZECI CZERWCA, GODZINA PIĘTNASTA. Na podwórze domu przy al. Mariana Buczka 24 wbiegają trzy dziewczynki: 12-letnia **Grażyna ZAGÓRSKA**, uczennica V klasy szkoły nr 8, 14-letnia uczennica tejże szkoły – **Elżbieta KRUSZCZYŃSKA** i najstarsza z trójki, 15-letnia **Alicja SUSKA**, uczennica klasy VIII szkoły nr 2. Uwagę dziewcząt zwraca stojący w kącie podwórza mężczyzna: nieznajomy, rozglądając się czujnie dookoła, gorączkowo wypróżnia trzymaną w ręku damską torebkę, przekłada jej zawartość do kieszeni.

Przyjaciółki podchodzą bliżej, co wyraźnie deprymuje nieznajomego. Jedna z uczennic nie wytrzymuje: **„Panie, co pan tam robi?"**

W odpowiedzi mężczyzna rzuca się do ucieczki. Dziewczęta wybiegają za nim. Okrzyk: **„Łapać złodzieja!"** alarmuje przechodniów.

Nieznajomy, mimo zaawansowanego wieku, zmyka jak szalony, nie może jednak „urwać się" ścigającym detektywom w minispódniczkach. Pościg zakończył się przy restauracji „Żeglarskiej". Tu z pomocą dzielnym pannom pospieszył kierowca taksówki nr 431, **Stanisław KOŁODZIEJCZYK**. Usiekiniera posadzono do samochodu, który ruszył w kierunku Komendy Wojewódzkiej MO. Stąd, już w towarzystwie oficera milicji, amator damskiej torby odjechał wprost do milicyjnego aresztu przy KD MO – Śródmieście.

Kiedy kierowca taksówki, dziewczęta i główny „bohater" całego zajścia, Henryk Mazurkiewicz zam. przy ul. Jarowita, składali zeznania, do komendy wpadła zdesperowana właścicielka torby, Anna B. Jak się okazało torebka z zawartością ok. 1400 zł plus dokumenty i bony towarowe PKO zginęła jej w prywatnej jadłodajni na jednej z sąsiednich ulic.

W jaki sposób Mazurkiewicz zdołał niepostrzeżenie wślizgnąć się do mieszkania i zabrać cenną zdobycz – wyjdzie na jaw w czasie śledztwa. (op)